



# Uchwałę V Plenum Komitetu Centralnego

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
**o rozwoju rolnictwa  
w latach 1956-1960  
i zadaniach partii na wsi**  
zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5 i 6

## Najbliższe SPRAWY

*Wspólny cel  
i wspólna walka*

**S**ZLIŚMY razem przeciw karabinom sanacyjnej policji w Rzeszowskim i Krakowskim w dniach strajków chłopskich. Walczyliśmy w lasach janowskich z hitlerowcami. A po wywołaniu PPR-owicz i ludowicz poszli wspólnie dzielić obszarową ziemię i budować władzę ludową. Czy teraz może być inaczej? Czy możemy nie uznać przewodnictwa partii klasy robotniczej, wyrzec się sojuszu z nią? Przecież cel mamy wspólny i walka też musi być wspólna!

Ten fragment wystąpienia na jednym z zebrań ZSL-owskich charakteryzuje atmosferę gorącej dyskusji ideowej, w jakiej organizacje i kółka ZSL w naszym województwie przygotowują się do Kongresu ZSL. Na odbywających się zebraniach członkowie omawiają zarówno zagadnienia ideowo-polityczne jak i organizacyjne, omawiają sprawy swego terenu oraz podejmują wiele cennych zobowiązań.

W Sypniewku ZSL-owcy zobowiązali się przeprowadzić remont drogi prowadzącej do się dzuby GRN. W spółdzielni produkcyjnej Szydłowo postanowili zasadzić dodatkowo 2 ha kukurydzy, przeprowadzić nowoczesną uprawę łąk oraz pozbić kamienie z pól.

Ale najbardziej charakterystycznym jest to, że coraz więcej mówi się o współpracy ZSL z organizacjami partyjnymi, że szeroko i żarliwie dyskutuje się nad sprawą kierownictwa partyjnego we wspólnej walce o likwidację zacofania wsi, rozbudowę spółdzielczości produkcyjnej i podniesienie poziomu życia mas chłopskich. O czym świadczą tego rodzaju dyskusje? Przede wszystkim o tym, że coraz bardziej pogłębia się rozumienie wspólnoty celów i dążeń Partii i ZSL, że coraz jaśniej widzą ZSL-owcy kierowniczą rolę partii w walce o realizację tych zadań, kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim.

I dlatego rzeczą kłopotliwą wydaje się przeprowadzenie obliczeń - czy zawsze umiemy w praktycznej działalności nawiązać właściwą współpracę z ZSL. Mamy na tym polu niewątpliwie wiele cennych i dobrych doświadczeń. W takich powiatach jak Wałcz, Białogard, czy Świdwin, poważna liczba ZSL-owców bierze udział w szkoleniu partyjnym. W powiecie bytowski wysunięto cenną inicjatywę stworzenia wspólnych grup agitatorów - partyjnych i ZSL-owskich.

Ale obok tego spotykamy się jeszcze z wypadkami sekcjarstwa, odarczania się partyjnych od ZSL-owców murem nieufności i obojętności.

I właśnie teraz przed wielkim wydarzeniem, jakim dla całej organizacji ZSL będzie II Kongres, trzeba przełamać te niedobre, szkodliwe uprzedzenia. Wyjść naprzeciw najlepszym i najsilniejszym intencjom dalszego zacieśnienia braterskiej więzi i współpracy. Uczy nas tego wieoletnia tradycja wspólnych walk rewolucyjnych, robotniczych i ludowych sił naszego narodu. Wymaga tego wspólny cel - zbudowanie solidnego narodu lepszego przyszłości.

## Wymiana towarowa między Polską i Anglią

LONDYN. W Londynie podpisano protokół regulujący wymianę towarową w roku 1956 między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii.

Polska eksportować będzie do Wielkiej Brytanii: węgiel, chemikalia, maszyny, drewno i wyroby drzewne, tekstylia, szkło i porcelanę, wyroby emaliowane, obuwie gumowe, bekony, artykuły przemysłu ludowego oraz inne towary.

Wielka Brytania dostarczać będzie Polsce m. in.: wełnę, kauczuk, metale kolorowe, tłuszcze, skóry surowe, ogumienie, chemikalia i farmaceutyki, pojazdy mechaniczne wraz z częściami zamiennymi, wyposażenie statków oraz maszyny i urządzenia dla różnych gałęzi przemysłu.

## w sprawie Indochin

WARSZAWA. Dnia 10 lutego br. rząd PRL przekazał za pośrednictwem ambasady ZSRR i Wielkiej Brytanii w Warszawie notę w związku z notą skierowaną do PRL jako członka Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie przez dwóch współprzewodniczących konferencji genewskiej w sprawie Indochin. W nocie tej zawarta była próba o wypowiedzenie się przez rząd PRL w sprawie obecnej sytuacji w Wietnamie i środków zmierzających do realizacji układów genewskich. Nota rządu PRL stwierdza, że wykonanie postanowień układu genewskiego w Wietnamie jest niezadawalające. W szczególności nie są realizowane decyzje dotyczące konsultacji przedwyborczych i wyborów ogólnokrajowych, w wy-

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Sobota, 11 i niedziela 12 lutego 1956 roku. Rok V. Nr 36 (1048)

## Polska wypowiada się za zwołaniem konferencji

## o 300 procent więcej kukurydzy zasieją gospodarstwa PGK Szczecinek

niku których ma nastąpić zdecydowanie Wietnamu na zasadach demokratycznych. Od

Gospodarstwa podległe Zjednoczeniu PGR Szczecinek przygotowują się do zasiewu kukurydzy na obszarze 1083 ha, tj. prawie trzykrotnie większym niż w roku ubiegłym.

Z ilości tej 130 ha zostanie obsiane ziarnem kwalifikowanym. Zbiory z pozostałego obszaru będą przeznaczane na zakiszenie w siosach.

Szybkie przeprowadzenie siewu kukurydzy zapewni 14 nowych, otrzymanych ze Związku Radzieckiego, specjalnych siewników typu GK-6. Siewniki te o dziennej wydajności do 8 ha, nadające się do siewu krzyżowego, zostały już rozprawdzone do poszczególnych zespołów PGR. W roku ubiegłym w powiecie Szczecinek był tylko jeden tego typu siewnik.

Aby lepiej przygotować załogi do wykonania zwiększonych zadań w zakresie uprawy kukurydzy, w dniach od 14-18 lutego br. Zjednoczenie PGR organizuje szkolenie agrotechniczne dla kierowników wszystkich gospodarstw i brigadzystów polowych.

## Handel wprowadza nareszcie reklamę

WARSZAWA. Duże placówki handlowe jak np. domy towarowe, „Delikatesy”, „Galluxy”, prowadzą pewną działalność reklamową. Mają one na ten cel fundusze, zatrudniają dekoratorów, zamieszczają ogłoszenia w gazetach itp. Tysiące jednak sklepów i zakładów gastronomicznych w całym kraju, które zaopatrują znaczną większość ludności, „straszny” swymi wystawami, nie podnoszą estetyki sprzedaży. Sklepy te nie korzystają w tym zakresie z żadnej fachowej pomocy, nie dysponują funduszami na reklamę.

## Nowe grupy repatriantów z Chin Ludowych i Argentyny przybyły do Polski

GDANSK. 10 bm. do Gdańska przybyły dwie dalsze kilkusobowe grupy repatriantów: z Chin Ludowych i Argentyny. Z Argentyny powrócił do kraju m. in. Leon Chojnowski. W rozmowie z przedstawicielem PAP opowiedział on o swej 16-letniej tułaczce zagranicą. Chojnowski w okresie wojny walczył jako żołnierz II korpusu, a po zdemobilizowaniu udał się do Argentyny.

— Pracowałem jako cieśla, później jako robotnik fabryczny i traktorzysta na fermie — mówi Chojnowski. — Często byłem bezrobotny. W Argentynie robotnikom w wieku 40 lat, trudno znaleźć pracę, gdyż kapitałiści uważają, że w tym wieku praca jest już mało wydajna.

Chojnowski oświadczył, że wielu Polaków mieszkających obecnie w Argentynie pragnie powrócić do kraju i przygotowuje się do podróży.

powiedzialność za ten stan rzeczy ponoszą czynniki rządowe Wietnamu południowego, które od początku usiłują przeszkodzić realizacji układów genewskich.

Rząd PRL jako członek Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli wypowiada się za zorganizowaniem ponownej konferencji w sprawie problemu indochińskiego celem rozważenia kroków, które w tej sytuacji okazały się niezbędne, i wyraża gotowość uczestniczenia w takiej konferencji z tytułu swego udziału w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

## Polscy astronauci



1 bm. w gmachu Politechniki Warszawskiej odbyło się pierwsze zebranie Polskiego Towarzystwa Astronautycznego. Towarzystwo to o charakterze naukowym skupia fizyków, chemików, specjalistów w dziedzinie nauk technicznych, meteorologów i lekarzy-naukowców, którzy prowadzą badania w zakresie nowej gałęzi wiedzy — lotów kosmicznych.

Na Wystawie Postępu Technicznego w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie znajduje się kilka modeli statków kosmicznych, które już w niedalekiej przyszłości wyruszą w pierwsze podróże międzyplanetarne.

(CAF — fot. Płakowski)

## Co DZIEN niesie...

### Członkowie W cegielni »Skala« kół ZSL realizują nowe metody zobowiązania wypału cegły

Niedawno w cegielni „Skala” w Niezabyszewie (powiat Bytów) odbyła się kursokonferencja, poświęcona zagadnieniom wprowadzenia nowych metod wypału cegły. Uczestnicy konferencji zapoznali się z przdującą metodą radzieckiego inż. Duwanowa, której zastosowanie pozwoli szereg zespołów uprawowych ziemi, którą powstała w m. in. w gromadach Cisowo, Dąbrowa i Babolino, zaś członkowie ZSL w Baleszewie zorganizowali zespół uprawy łąk.

### Otwarcie świetlicy w POM Wałcz

W Państwowym Ośrodku Maszyno-Edward Pasternak w Wałczu stała otwarta o-

### Przodują w szkoleniu

Tow. Wawrzaszek, prowadzący II rok szkoły politycznej w Bobolickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, to jeden z najlepszych wykładowców szkolenia partyjnego. Prowadzone przez niego zajęcia są ciekawe, interesujące, towarzyszy żywo dyskusyjną nad omawianymi problemami. Liczba uczestników kursu wzrosła ostatnio z 15 do 22 osób.

### Geodeci podsumowali swoje osiągnięcia

Przed kilkoma dniami Wojewódzki Zarząd Urzędów Rolnych na dwudniowej naradzie podsumował osiągnięcia swych pracowników za rok ubiegły.

Geodeci Wojewódzkiego Zarządu Urzędów Rolnych w Koszalinie wykonali w 1955 roku 34 wymiary gruntów, 34 regulacje, 83 aktualizacje i około 160 lokalizacji budynków w ośrodkach gospodarczych spółdzielni produkcyjnych. Wykonano również pomiary zasiewów w 28 gospodarstwach spółdzielczych, a w 24 opracowano podstawy organizacyjno-gospodarcze na najbliższe lata.

Przełotne wykonanie norm wyniosło 153 proc. Stало się to możliwe do osiągnięcia dzięki pracy takich geodetów, jak Boruta i Babilński, którzy przekroczyli 200 proc. normy. (ch).

## Ludzie pracy w Polsce potępiają bezprawne postępowanie władz austriackich wobec SFZZ

Wydany przez ministerstwo spraw wewnętrznych Austrii zakaz działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych na terenie Austrii oraz napaść policji austriackiej na siedzibę sekretariatu SFZZ w Wiedniu wywołały głębokie

oburzenie wszystkich ludzi pracy w Polsce i zrozumiałe protesty przeciwko tym aktom terroru.

Centralna Rada Związków Zawodowych w imieniu całej polskiej klasy robotniczej jak najostrzej potępia bezprawne działanie władz austriackich, wymierzone przeciwko SFZZ — największej i najbardziej reprezentatywnej organizacji ludzi pracy całego świata, oficjalnie uznanej przez Organizację Narodów Zjednoczonych, której działalność zgodna jest z celami Karty Narodów Zjednoczonych oraz z dążeniami wszystkich ludzi pracy we wszystkich krajach walczących o poprawę warunków bytu, o wolność i pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wyraża jednocześnie głębokie przeświadczenie, że represje wobec władz SFZZ nie zdołają w niczym osłabić działalności tej potężnej organizacji międzynarodowej. Mimo usiłowań rozbijaczy jedności ruchu zawodowego, prowokacji i fałszerstw, do jakich uciekają się jej wrogowie i stojące za nimi określone kółka polityczne, Światowa Federacja Związków Zawodowych działała, walczy i zwycięża. Zdobyla sobie ona coraz większe wpływy w masach robotniczych wszystkich krajów, które widzą w niej nieugiętą hojowniczkę o swe żywotne interesy i prawa.

Polskie związki zawodowe ze swej strony dołożą wszystkich sił dla dalszego rozwoju Światowej Federacji Związków Zawodowych, dla dalszych sukcesów w jej walce o prawa związkowe i swobody demokratyczne, dla zwycięstwa idei jedności i pokoju.

CENTRALNA RADA  
ZWIĄZKÓW  
ZAWODOWYCH  
W POLSCE

## Bernard Słowik przodujący ORMO-wiec



Bernard Słowik to przodujący ORMO-wiec. Pracuje w PGR Gostkowo pow. Bytów. Członkiem ORMO został w roku 1953. Wśród kolegów cieszy się dużym autorytetem. W 1955 r. został mianowany do wódca drużyny w PGR Gostkowo. Wiele czasu poświęca on walce z przestępczością. Wykrył już wiele nadużyć, dokonanych na terenie PGR. Bierze też aktywny udział w walce z chuliganstwem, dzięki czemu ilość chuligańskich wybryków w PGR znacznie się zmniejszyła. Za dobrą pracę odznaczony został odznaką przodującego ORMO-wca i był kilkakrotnie nagradzany premiami pieniężnymi.

# Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o rozwoju rolnictwa w latach 1956-1960 i zadaniach partii na wsi

## I Wyniki planu 6-letniego w rolnictwie

1 Wielka twórcza praca na rodu w okresie planu 6-letniego — ofiarne wysiłki klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji pod przewodnictwem PZPR — przeobraziła oblicze kraju. Podstawowe osiągnięcia 6-letki — uprzemysłowienie kraju — miało decydujący wpływ na polepszenie sytuacji materialnej i kulturalnej podstawowych mas chłopskich oraz umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju pogłębiło wielkie procesy przemian społecznych na wsi — zapoczątkowane przez reformę rolną i zagospodarowanie ziemi odzyskanych — wywarło istotny wpływ na ukształtowanie się bardziej korzystnego układu sił klasowych na wsi.

Zatrudnienie poważniejszą częścią małorolnych, a częściowo i średniorolnych chłopów w przemyśle i budownictwie, szeroki dostęp młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych, średnich i wyższych, wzrost zastosowania maszyn rolniczych i nawozów w gospodarce chłopskiej oraz polityka partii umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią — zdecydowały o znaczących osiągnięciach wsi polskiej. Wyraziły się one w wzroście poziomu życia chłopów małorolnych, podniesieniu poważniejszą częścią gospodarstw małorolnych do poziomu gospodarstw średniorolnych, znaczącym umocnieniu roli gospodarstw średniorolnych w całokształcie produkcji rolnej oraz istotnym ograniczeniu możliwości wyzysku kulackiego i zmniejszeniu wpływów politycznych kulactwa oraz jego roli w życiu gospodarczym i społecznym wsi polskiej.

W minionym 6-leciu średni dochód na głowę ludności wiejskiej wzrósł o 35—40 proc.

Przełomowe znaczenie społeczno-polityczne ma dokonany w okresie 6-letki rozwój układu socjalistycznego na wsi polskiej. W ostrej walce klasowej zrodziło się nowe — spółdzielcze chłopstwo, zrzeszone w 10 tys. spółdzielni produkcyjnych, obejmujących około 200 tys. rodzin gospodarujących na ponad 1 800 tys. ha użytków rolnych. Areal ziemi spółdzielczej stanowi 10,6 proc. ogółu gruntów chłopskich. Gospodarka zespolona spółdzielców rozwija się w oparciu o 424 państwowe ośrodki maszynowe.

W okresie 6-lecia — głównie dzięki likwidacji odlogów — uległ podwojeniu areal zasiewów w PGR (z 1,06 mln ha do ok. 2 mln ha), hodowla bydła w PGR wzrosła z górą dwa i pół raza, hodowla świń z górą trzy razy, a owiec — trzy i półkrotnie.

W okresie 6-lecia ukształtowały się nowe formy spójni gospodarczej między socjalistycznym przemysłem a gospodarką chłopską.

W walce przeciwko kulakom oraz spekulantom wiejskim i miejskim, dokonywało się wyplenianie prywatnego, pasożytniczego pośrednictwa na wsi oraz w obrótach towarowych między miastem i wsią. Szybko rozwijająca się wymiana towarowa dokonuje się poprzez stałe rosnącą spółdzielczą i państwową sieć handlową.

Ważnym środkiem umacniania regulującej roli państwa, a zarazem intensyfikacji rolnictwa oraz wzrostu dochodowości gospodarstw chłopskich stał się rozwój kontraktacji przez państwo produktów rolnych i zwierzęcych.

Istotnym czynnikiem umacniania regulującej roli państwa

stawa, powściągnięcia elementów spekulacyjnych na wsi, a zarazem zapewnienia regularnego zaopatrzenia ośrodków przemysłowych w żywność, stały się obowiązkowe dostawy. Stanowi one wkład mas chłopskich do dzieła uprzemysłowienia kraju. Rosnąca dyscyplina świadczy o wzroście świadomości obywatelskiej pracującego chłopstwa oraz umacnianiu się sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Umożliwienie chłopom sprzedażi największej ponadobowiązkowych i rozwijający się państwowy skup wólnorolny odgrywa coraz poważniejszą rolę w zacieśnianiu spójni gospodarczej między miastem a wsią.

W rosnącej wymianie między miastem i wsią coraz większy udział miały towary zaopatrzenia produkcyjnego wsi, a zwłaszcza maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i materiały budowlane. Wzrosła też dostawa innych artykułów produkcji przemysłu ciężkiego. Rozwinięto także formy państwowej pomocy produkcyjnej jak usługi GOM-ów i POM-ów oraz kredytowa pomoc inwestycyjna.

2 W okresie planu 6-letniego osiągnięto wzrost produkcji rolnej o 19 proc., w tym produkcji zwierzęcej o 34 proc., roślinnej o 9 proc. W minionym 6-leciu znacznie rozszerzono powierzchnię zasiewów upraw przemysłowych (z 533 tys. ha do 793 tys. ha), zwłaszcza w dziedzinie uprawy buraka cukrowego, roślin oleistych oraz tytoniu. Osiągnięto szybki rozwój hodowli trzody chłewnej i owiec. Pogłowie świń wzrosło z 6 120 000 do 10 890 000 sztuk, zaś pogłowie owiec z 1 945 000 do 4 240 000 sztuk, (według stanu na czerwiec 1949 i 1955 r.). Natomiast wolniej rosło pogłowie bydła, które osiągnęło w 1955 r. 7 900 000, co stanowi wzrost o około 12 proc. w porównaniu z 1949 rokiem.

Poważne postępy uzyskano w dziedzinie stosowania techniki maszynowej w rolnictwie. Park traktorowy wzrósł trzykrotnie i osiągnął 56 tys. sztuk (w przeliczeniu na traktory 15 KM). Zapoczątkowano stosowanie kombajnów w rolnictwie, ilość ich wynosiła w 1955 r. ponad 2 000 sztuk. Zelektryfikowano 3 595 wsi i 1 633 gospodarstw państwowych.

W okresie planu 6-letniego zmeliorowano ponad 500 tys. ha i zagospodarowano 460 tys. ha użytków zielonych. W wyniku tych prac zbiory siana wzrosły o przeszło 1 mln ton rocznie.

Jednakże wyniki osiągnięte w zakresie wzrostu produkcji rolnej w stopniu niedostatecznym zaspokajały potrzeby gospodarki narodowej. Powstała nadmierna dysproporcja między szybkim wzrostem przemysłu a wzrostem produkcji rolnej. Produkcja socjalistycznego przemysłu wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o ponad 180 proc., zaś produkcja rolnicza o 19 proc. Wzrost produkcji zbożowej był niedostateczny. Nie został rozwiązany problem pełnego zaopatrzenia kraju w zboże, co hamuje rozwój hodowli i utrudnia poprawę zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe a przemysłu w surowce rolnicze.

Niedostateczna produkcja zbóż w kraju i niewystarczająca baza paszowa powodują konieczność poważnego importu zbóż z zagranicy. Niedostateczny wzrost produkcji rolnej był jednym z czynników ograniczających

możliwości realizacji zadań wzrostu stopy życiowej w planie 6-letnim.

Nadmierna dysproporcja między szybkim tempem wzrostu przemysłu a słabym rozwojem produkcji rolnej związana była w pierwszych latach z koniecznością skupienia olbrzymich sił i środków w celu wykonania wielkiego zadania uprzemysłowienia kraju, a szczególnie z na pięć sytuacją międzynarodową i koniecznością dokonania dużego wysiłku w celu zbudowania przemysłu obronnego.

Niezależnie od tych obiektywnych przyczyn, na słaby rozwój produkcji rolnej miały wpływ niedostateczne uwzględnienie potrzeb rolnictwa, zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia w środki produkcji oraz wypaczenia linii partii w sprawach wsi.

Zbytek ograniczenie możliwości wolnej sprzedaży nadwyżek zbożowych i hodowlanych gospodarki chłopskiej, niedostateczne elastyczne dostosowanie obciążenia podatkowego i wymiaru dostaw obowiązkowych do warunków poszczególnych terenów kraju, nie sprzyjały w tym okresie uruchomieniu w pełni rezerwy indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Wpływ na niedostateczne rezultaty miały także fakty łamania zasad praworządności ludowej przy ściąganiu dostaw obowiązkowych i podatków oraz fakty naruszania zasady dobrowolności przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, co zmniejszało gospodarstwa chłopskie do rozwijania gospodarki, do inwestowania w nią i pogłębiało wahania wśród średniorolnych chłopów. Słuszne zasady polityki partii w ograniczaniu kulactwa, znajdujące wyraz m. in. w progresji obowiązkowych dostaw i podatków gruntowych, były w praktyce w szeregu powiatów naruszane.

Wypieranie niektórych gospodarstw kulackich, będące nieuchronnym następstwem polityki ograniczania, było niejednokrotnie sztucznie i mechanicznie zostrzone ze szkoda dla produkcji.

Przeciwko wszystkim tym wypaczeniom partia prowadziła ostrą walkę, co znalazło wyraz w uchwałach KC z 1951 r. przeciwko wypaczeniom w Gryfciach i w uchwale z 1953 r. w sprawie wypaczeń w województwie lubelskim. Jednakże słaby rozwój organizacji partyjnych na wsi i poważne niedomaganie w pracy masowo-politycznej wśród chłopstwa nie sprzyjały aktywizacji podstawowych mas chłopskich w walce o rozwój rolnictwa i socjalistyczną przebudowę wsi.

Momentem zwrotnym w walce o wzrost produkcji rolnej stał się II Zjazd przygotowany przez uchwały VII i IX Plenum KC. Skupienie uwagi całej partii przez II Zjazd na sprawie walki o szybszy wzrost produkcji rolnej, przegrupowanie sił dokonano w oparciu o osiągnięcia w rozwoju przemysłu ciężkiego, w celu wzmocnienia zaopatrzenia wsi w środki produkcyjne — maszyny rolnicze, nawozy, materiały budowlane, sprzęt gospodarski — zwiększenie bodźców zainteresowania materialnego dla rozwoju rolnictwa, wydanie zdecydowanej walki wszelkim próbom naruszania linii partii i sojuszu robotniczo-chłopskiego — daly poważne rezultaty.

W następstwie realizacji uchwały II Zjazdu partii tempo wzrostu produkcji rolnej zostało przyspieszone. Jeśli średni przyrost produkcji rolnej w pierwszych czterech latach planu 6-letniego wynosił 2,3 proc.

rocznie, to w latach 1954—55 osiągnął około 4 proc. rocznie. Jednakże zadania wzrostu produkcji rolnej uchwalone na II Zjeździe nie zostały w pełni wykonane na skutek nieurodzaju ziemniaków w 1955 r.

Walka partii o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przeciwko wypaczeniom linii partii, o utrwalenie ludowej praworządności, o pogłębienie demokratyzacji władzy ludowej podniosła zaangażowanie pracującej wsi do partii i zwiększyła autorytet i wpływ partii w masach chłopskich.

Znalazło to wyraz po II Zjeździe partii we wzroście aktywności produkcyjnej szerokich mas chłopskich. W ich udziale w kształtowaniu nowych gromad oraz aktywnym udziale w wyborach do gromadzkich rad narodowych i rad wyższych zmobilizowano wyjątkowo wiele sił. Wystąpiło to wyraźnie w trakcie realizacji uchwały III Plenum i dyskusji nad materiałami IV Plenum KC, we wzroście świadomości obywatelskiej i dyscypliny w wypełnianiu obowiązków wobec państwa, w społecznych czynach chłopskich, w ożywieniu otwartej krytyki społecznej oraz w pewnym wzroście szeregów partyjnych wśród chłopstwa.

Wzrosła inicjatywa produkcyjna gospodarstw średniorolnych, wkład własnych środków i pracy w gospodarstwie, w pewnym stopniu wzrosła hodowla bydła i trzody chłewnej. Umożliwiło to gospodarzom średniorolnym zwiększenie sprzedaży nadwyżek państwu i podniesienie dochodowości. W rezultacie nastąpiło umocnienie gospodarstw średniorolnych, które obejmują około 60 proc. całosci użytków rolnych i pogłowia bydła, około 70 proc. koni, dostarczają większość chłopskiej towarowej produkcji zboża i mięsa oraz roślin przemysłowych.

Przy ogólnym — w okresie ostatnich dwóch lat — umocnieniu gospodarstw średniorolnych gospodarstw istniejących jednakże w niektórych rejonach kraju nie miała grupa gospodarstw średniorolnych słabo zagospodarowanych, nie korzystających z dobrodziejstw kontraktacji.

Szczegółowej poprawie uległa sytuacja gospodarza małorolnych chłopów, zarówno tych, którzy mają dodatkowe dochody z pracy w przemyśle i budownictwie, jak i tych, którzy dzięki pomocy i ulgom ze strony państwa i intensyfikacji produkcji podnoszą się ku poziomowi średniorolnych gospodarstw.

Równocześnie część małorolnych chłopów zwłaszcza na terenach o niskiej kulturze rolnej i małym uprzemysłowieniu, mimo poprawy swej sytuacji, wciąż jest otmotana różnymi formami zależności od kulaka. Grupa ta jeszcze w stopniu niewielkim korzysta z pomocy produkcyjnej ze strony państwa w sile pociągowej i maszynach.

W okresie planu 6-letniego nastąpił poważny wzrost sektora socjalistycznego w rolnictwie. Obejmuje on obecnie ok. 23 proc. użytków rolnych, co stanowi dwa i półkrotnie wzrost w stosunku do roku 1949. Spółdzielnie produkcyjne wykazują na ogół wyższą od gospodarstw indywidualnych wydajność pracy, szybsze tempo wzrostu hodowli. Część spółdzielni produkcyjnych ma już za sobą znaczne osiągnięcia we wzroście plonów z ha, pogłowia zwierząt gospodarskich i uprawie roślin przemysłowych, dzięki czemu zdołały się one umocnić i systematycznie podnosić dochody swych członków. Powstały silne punkty oparcia dla mechanizacji rolnictwa — POM.

Umocniły się państwowe gospodarstwa rolne. Armia robotników, zatrudniona w PGR i POM wynosi 450 tys. osób. Rosnie i kształtuje się kadra socjalistycznej gospodarki na wsi — kadry kierownicze spółdzielni, specjalistów rolnych, mechanizatorów rolnictwa, rosną szeregi inteligencji wiejskiej.

Proces wzrostu sił socjalizmu na wsi, a w szczególności proces wzrostu spółdzielczości produkcyjnej, odbywa się w tempie dość powolnym i nierównomiernym na terenie kraju. Stosunkowo szybsze tempo zaznaczyło się w pierwszej połowie planu 6-letniego, znacznie wolniej natomiast postępował wzrost spółdzielczości produkcyjnej w ostatnich trzech latach, przy czym w roku 1955 uległ bardzo dużemu zahamowaniu, nawet na terenach o stosunkowo wysokim poziomie uspołecznienia.

W pierwszym okresie rozwoju ruch spółdzielczości produkcyjnej objął znaczną część rodzin nadzielenych ziemią na zachodzie oraz byłych proletariatu z rozparcelowanych folwarków — głównie w Poniańskim i Bydgoskim. O wiele trudniej przebiegało wejście spółdzielczości produkcyjnej na wieś starą, bardziej konserwatywną i mocniej związaną z tradycjami prywatnego władania ziemią.

Istotnym czynnikiem powolnego tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej była niedostateczna ofensywność polityczna szeregu instancji i organizacji partyjnych — ofensywność — bez której nie można osiągnąć ugruntowania wśród najszerzych mas chłopskich przekonania o wyższości zespolonej gospodarki i nieuchronności jej zwycięstwa. Łączy się to z tym, że siła oddziaływania organizacji partyjnych na wsi jest wciąż niewystarczająca.

Niedostateczna orientacja instancji partyjnych w złożoności walki klasowej, na wsi, niedostateczna umiejętność czynnego pozyskania biedoty w walce z działalnością wroga, brak bojowości w dążeniu do politycznej izolacji kulactwa, niedostateczny wysiłek w umacnianiu przyjaznych stosunków ze średniakiem obojętnością wobec naszych pozycji politycznych na wsi a tym samym socjalistyczną przebudowę wsi. Fakt, że poważną część członków partii we wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, pozostaje od dłuższego czasu poza spółdzielniami, jest również wyrazem słabości ideologicznej organizacji partyjnych na wsi i istotnych braków w pracy polityczno-ideologicznej z tymi organizacjami. Niejednokrotnie słabość polityczna organizacji partyjnych wiąże się z ich niewłaściwym składem.

Hamująco wpłynęły na umocnienie zespolonej gospodarki i jej siłę przyciągającą niedomaganie w organizacyjno-technicznej i politycznej pracy POM oraz ich niedostateczne wyposażenie w maszyny rolnicze.

Ujemnie na rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej odbiło się niedocenianie prostych form kooperacji oraz błędy w tej dziedzinie, które nie spotykały się z należytym

przeciwdziałaniem ze strony partii. W okresie planu 6-letniego zaniedbane zostały, a na wet po części likwidowane, korzystne dla chłopów proste formy kooperacji, ułatwiającej gospodarzom indywidualnym podnoszenie produkcji i dochodowości a zarazem zwiększające ich zaufanie do zespolonych form gospodrowania.

W ostatnim okresie nastąpiła pewna poprawa w działalności spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, ożywienie samorządu spółdzielczego, wzrost inicjatywy organizacyjnej w tworzeniu nowych form zrzeszeń spółdzielczych. Jednakże w dalszym ciągu występują zjawiska biurokratyzmu i naruszania zasad samorządu spółdzielczego, zarówno ze strony aparatu spółdzielczego, jak i niektórych instancji partyjnych i rad narodowych.

W całokształcie pracy nad organizowaniem nowych spółdzielni produkcyjnych powszechnie nie doceniano niższych typów spółdzielczości produkcyjnej, które są najbardziej dostępną i zrozumiałą formą dla najszerzych rzesz chłopów pracujących przy wstępowaniu na tory socjalistycznej gospodarki.

Jedną z szczególnie ważnych przyczyn niskiego tempa wzrostu spółdzielczości produkcyjnej był brak dostatecznych wysiłków ze strony rad narodowych, terenowych organów gospodarczych i instancji partyjnych dla umocnienia istniejących spółdzielni pod względem gospodarczym, organizacyjnym i politycznym.

Słuszne wytyczne II Zjazdu partii, wprowadzające zwiększone, w myślnie służących wytycznych II Zjazdu partii, bodźce zainteresowania materialnego dla rozwoju rolnictwa, nie zostały połączone z dostatecznym zwiększeniem środków materialnych i działalnością polityczną w celu umocnienia i przyspieszenia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Nie uruchomiono w porę do datkowych bodźców ekonomicznych, które by zachęciły do leńskiego wykorzystania możliwości wydawnego wzrostu produkcji zespolonej i dochodowości w spółdzielniach, co sprawiło, że poważną część spółdzielni nie znalazła się w sytuacji wyraźnie korzystniejszej od gospodarstw indywidualnych. Wywarło to wpływ na zahamowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w ostatnim okresie.

W okresie planu 6-letniego, na tle niedostatecznego wzrostu produkcji rolnej i słabego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi, wystąpiła nadmierna dysproporcja pomiędzy rozwojem przemysłu, a rozwojem rolnictwa. Ta dysproporcja aczkolwiek w pewnym stopniu złagodzona przez nowe rozstawienie sił i środków po II Zjeździe partii, stanowi w dalszym ciągu podstawowe źródło trudności w rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Wysiłki partii i mas pracujących muszą być w toku planu pięcioletniego skoncentrowane na sprawie dalszego i istotnego złagodzenia tej dysproporcji.

## II Podstawowe założenia planu 5-letniego w rolnictwie i polityki partii na wsi

Podstawowym założeniem polityki partii w najbliższych 5 latach, będzie konsekwentne kojarzenie programowego zadania — socjalistycznej przebudowy wsi z równoczesnym wykorzystaniem wszystkich

możliwości wzrostu produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich przy ograniczaniu elementów kapitalistycznych.

(Ciąg dalszy na 3 str.)

# Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o rozwoju rolnictwa w latach 1956-1960 i zadaniach partii na wsi

(Ciąg dalszy z 2 str.)

Partia nasza wskazuje całemu narodowi, że zasadniczy przełom w produkcji rolniczej, pokonanie istniejącej rozpiętości między tempem rozwoju przemysłu a rolnictwa, szybki wzrost sił wytwórczych wsi, podniesienie dobrobytu i kultury najsłabszych mas chłopskich — może być osiągnięty przez przechodzenie jedynie od indywidualnej, małowydajnej gospodarki do wielkiej socjalistycznej, zespolonej gospodarki, korzystającej w pełni ze zdobyczy nowoczesnej techniki i nauki rolniczej. Jest to zadanie programowe, bez którego urzeczywistnienia nie może być mowy o zwycięstwie socjalizmu w naszym kraju.

Realizując to zadanie partia będzie musiała zwalczać sprzeczne z jej linią oportunistyczne tendencje do zaniebdywania walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, tendencje do skupienia całej uwagi wyłącznie na rozwoju indywidualnych gospodarstw. Równocześnie partia będzie musiała przeciwstawić się sektorskim tendencjom nieliczenia się z potrzebami indywidualnych gospodarstw chłopów pracujących — mało- i średniorolnych.

Przejdzie do zespolonej, spółdzielczej gospodarki powinno się odbywać nieustannie i w tempie szybszym niż w latach 1949 — 1955, na zasadzie dobrowolności, w miarę dojrzenia mas chłopskich oraz rozszerzenia bazy materialno-technicznej socjalizmu.

Walcząc o ogólny wzrost produkcji rolniczej, należy zapewnić szybszy rozwój socjalistycznego sektora na wsi. Wymaga to skoncentrowania wysiłków całej partii dla osiągnięcia dalszego rozszerzenia bazy materialno-technicznej oraz rozszerzenia systemu bodźców materialnego zainteresowania w zespolonej produkcji. Jest to szczególnie uzasadnione koniecznością zapewnienia należytych warunków ekonomicznego rozwoju młodym spółdzielcom produkcyjnym, które wymagają stworzenia odpowiedniej bazy gospodarki zespolonej i przyswojenia przez członków umiejętności zespolonego gospodarowania.

Rozszerzona pomoc państwa dla spółdzielni produkcyjnych, wzmocniona praca organizacyjna i polityczna powinny zapewnić taki rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej, aby w końcu planu 5-letniego osiągnąć objętość przez spółdzielnie produkcyjne 25 — 30 proc. ogólnego obszaru ziemi chłopskiej. Biorąc pod uwagę dotychczasowe powolne tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej niezbędne jest, aby cała partia uświadomiła sobie, że jest to wielkie i wymagające poważnego i systematycznego wysiłku zadanie, przy realizacji którego należy uwzględnić dojrzałość polityczną mas chłopskich oraz siłę socjalistycznego układu na poszczególnych terenach kraju. Winniśmy dążyć, ażeby w roku 1960 spółdzielnie produkcyjne objęły poważną liczbę gospodarstw chłopów pracujących, zgodnie z planami terenowymi, przewidującymi możliwość szybkiego rozwoju ruchu w rejonach najbardziej tego przygotowanych.

Zrealizowanie planu 5-letniego powinno stworzyć warunki dla przejścia podstawowych mas pracujących chłopów na tory spółdzielczości produkcyjnej.

\* \* \*

W okresie planu 5-letniego przeważającą masę produktów rolnych wytwarzających będą nadal gospodarstwa indywidualne.

Partia i władza ludowa, kontynuując linię nakreśloną przez II Zjazd, będą w dalszym ciągu okazywać wzmoczoną pomoc produkcyjną dla indywidualnych gospodarstw chłopów pracujących, celem podniesienia produkcji rolniczej i towarowości tych gospodarstw. Jest to w obecnych warunkach, na równi z szybszym rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej i PGR, niezbędną przesłanką podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Doniosłą rolę w podniesieniu produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich, a zarazem w zbliżaniu chłopów do zespolonych form gospodarowania, winien odegrać rozwój różnorodnych form prostej kooperacji. Ruch ten powinien w okresie planu 5-letniego ogarnąć szerokie rzesze pracującego chłopstwa.

Ważnym czynnikiem, umozliwiającym wzrost produkcji rolniczej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i sprzyjającym rozwojowi prostych form kooperacji na wsi, będzie szerokie udostępnienie maszyn i narzędzi rolniczych indywidualnym gospodarstwom chłopskim.

Poważne zadania zarówno w dziedzinie wzrostu produkcji rolniczej, jak i torowania drogi socjalistycznym formom gospodarowania w rolnictwie, stoją przed PGR. Winni one w okresie planu 5-letniego skupić uwagę na zwiększeniu produkcji zboża, podniesieniu plonów wszystkich roślin uprawnych, wydatnym zwiększeniu hodowli i podniesieniu jej produktywności. Na gruncie wzrostu produkcji rolniczej i najbardziej racjonalnego wykorzystania wszystkich posiadanych przez PGR środków produkcji, umacniania rachunku gospodarczego i obniżenia kosztów własnych, należy zapewnić osiągnięcie dochodowości PGR.

	Średnia za lata		proc.
	1951—55 tys. ton	1960 tys. ton	
zboża ogółem	11 680	14 200	122
w tym kukurydza (w przeliczeniu na suche ziarno)	—	2 000 (*)	—
ziemniaki	29 800	38 000—39 800	127—134
buraki cukrowe	6 550	9 000—9 400	137—143
oleiste	124	220	177

(\*) w ciągu 5—6 lat.

Ten wzrost produkcji roślinnej może być osiągnięty w drodze wzrostu plonów z hektara oraz zwiększenia powierzchni zasiewów.

	1951—55	1960
	q	q
zboża (wraz z kukurydzą)	12,6	14,9
w tym 4 zboża	12,6	14,4
kukurydza (w przeliczeniu na suche ziarno)	—	20,0
ziemniaki	114,0	140—148,0
buraki cukrowe	180,0	220—230,0
oleiste	6,1	9,6

Dla osiągnięcia zamierzonego wzrostu plonów konieczne jest rozwinięcie mechanizacji robót polowych, przy czym w PGR i spółdzielniach produkcyjnych należy stopniowo wprowadzać kompleksową mechanizację prac związanych z produkcją podstawowych ziemioplodów, a w gospodarce indywidualnej — umożliwić mechanizację około 25 proc. podstawowych prac uprawowych i żniwnych. Przyspieszenie mechanizacji jest szczególnie nieodzowne na tych terenach, gdzie odczuwany jest obecnie brak sił roboczych w rolnictwie.

Wymaga to od przemysłu trzykrotnego zwiększenia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych przy rów-

Wykonanie wielkich i trudnych zadań planu 5-letniego w dziedzinie dalszego wzrostu produkcji rolniczej i szybszego tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej wymaga mobilizacji całej partii do przewycięcia słabości pracy partyjnej na wsi i zdecydowanego zwiększenia siły oddziaływania partii wśród mas pracującego chłopstwa.

Działalność Instancji partyjnych winna być skierowana na ideologiczne i organizacyjne umocnienie większych organizacji partyjnych, by mogły one lepiej i skutecznie realizować politykę partii na wsi.

Konsekwentna realizacja uchwały III Plenum, zdecydowana walka z biurokracjami wypaczeniami w stylu i metodach pracy partyjnej, z przejawami dławienia krytyki, z kumoterstwem i klikowością pozwoli zdobywać coraz to nowe zastępy najlepszych, najbardziej świadomych chłopów dla partii. Sprawa rozbudowy i umocnienia partii na wsi winna być traktowana jako jedno z najważniejszych zadań partii.

\* \* \*

Przeprowadzona w całym kraju dyskusja nad perspektywami rozwoju rolnictwa w planie 5-letnim wykazała, że zadania zawarte w tezach IV Plenum są realne oraz skonkretyzowała środki, jakie należy podjąć dla ich realizacji.

Biorąc pod uwagę zadanie, które stoi przed gospodarką narodową, oraz wyniki dyskusji, Plenum KC ustala następujące wytyczne dla pracowania 5-letniego planu rolnictwa.

W latach 1956—1960 winniśmy osiągnąć wzrost produkcji rolniczej o około 25 proc., przy wzroście produkcji roślinnej o około 22 proc., a produkcji zwierzęcej o około 29 proc. Oznacza to następujące zwiększenie zbiorów podstawowych ziemioplodów.

to 56 proc. ogólnej ich liczby w 1960 roku. Należy zakończyć w zasadzie elektryfikację PGR i POM.

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne winno być zwiększone o 72 proc. przy równoczesnej poprawie ich asortymentu i jakości. Dla podniesienia plonów na glebach kwaśnych należy trzykrotnie zwiększyć zaopatrzenie rolnictwa w wapno nawozowe. Równocześnie z tym należy bardziej racjonalnie wykorzystywać obornik oraz inne nawozy organiczne.

W okresie planu 5-letniego należy podnieść poziom gospodarki nasiennej i zapewnić zasiewy ważniejszych kultur kwalifikowanym materiałem siewnym. Poważnie zwiększyć produkcję nasion niezbędnych dla umocnienia bazy paszowej i w najbliższych latach zapewnić pełne pokrycie zapotrzebowania na nasiona roślin poplonowych. W tym celu należy rozszerzyć sieć gospodarstw nasennych i reprodukcyjnych, stacji oceny odmian i oceny nasion i dążyć do jak największej samowystarczalności poszczególnych rejonów pod względem produkcji nasion kwalifikowanych.

Wykonać roboty melioracyjne na obszarze 600—700 tys. ha gruntów ornych, w tym nowe drenowanie na obszarze 40—50 tys. ha. Należy w 1958 roku przeprowadzić konserwację drenowania na 1 800 000 ha gruntów ornych, a w latach następnych zwiększyć rozmiary konserwacji drenowania i rowów tak, abyoczynając od 1958 r. konserwacje były wykonywane na całości obszarów zmeliorowanych.

Decydujące znaczenie dla szybszego rozwoju rolnictwa i zaopatrzenia kraju w artykuły żywnościowe będzie miał wzrost globalnej produkcji zbóż — przede wszystkim przez podniesienie plonów z hektara o około 18,5 proc. w tym 4 zbóż o około 14 proc. w stosunku do średnich plonów z lat 1951—55.

Jednym z ważnych środków dalszego podniesienia produkcji zbóż powinien być wzrost uprawy kukurydzy, która jest najbardziej plennym zbożem, dającym w warunkach właściwej pielęgnacji największą ilość jednostek pokarmowych z ha przy najniższym nakładzie pracy na jednostkę pokarmową. Duża wartość kukurydzy polega na tym, że zwiększa ona zasoby zbożowe i równocześnie daje dużą ilość kiszonki z łądy i liści. Dlatego też należy dążyć do częściowego zastąpienia kukurydzą mniej wydajnych zbóż pastewnych i niektórych roślin pastewnych. Wprowadzenie kukurydzy w miejsce innych roślin powinno być przeprowadzone z pełnym uwzględnieniem efektywności zamiany w konkretnych warunkach danego terenu.

Powierzchnia zasiewów kukurydzy w ciągu 5—6 lat powinna wzrosnąć do 1 miliona ha. Celem zabezpieczenia takiego wzrostu zasiewów kukurydzy, należy zapewnić produkcję odpowiednich nasion, szczególnie produkcję mieszańców międzyodmianowych, zaopatrzyć rolnictwo w odpowiednie maszyny i narzędzia do siewu, uprawy i zbioru kukurydzy oraz materiały niezbędne do budowy silosów na kisonki.

Zwiększenie powierzchni zasiewów jest jednym z niezbędnych warunków osiągnięcia zaplanowanego wzrostu produkcji rolniczej.

Likwidacja odłogów nakreślona przez II Plenum KC nie została zakończona. Natomiast w ciągu ostatnich lat występuje zjawisko powstawania odłogów wtórnych, na skutek występujących na niektórych terenach faktów porzucenia gospodarstw i zmniejszenia zasiewów w upadających gospodarstwach. Środki organizacyjno-gospodarcze dla zagospodarowania ziemi leżącej

odłogiem okazały się niewystarczające.

Do roku 1960 należy osiągnąć wzrost powierzchni zasiewów do 15 750 tys. ha, tj. o około 500 tys. ha w porównaniu z rokiem 1954, oznaczając to będzie osiągnięcie powierzchni zasiewów równej obszarowi zasiewów w roku 1938 w obecnych granicach Polski. Biorąc pod uwagę, że pewna ilość gruntów została przeznaczona na inne cele, jak budowa miast, osiedli, zakładów przemysłowych itp., zadania te wymagają wielkiego wysiłku organizacyjno-gospodarczego w następujących kierunkach: całkowite zakończenie likwidacji odłogów przede wszystkim na większych terenach odłogowych przez PGR, zmniejszenie powierzchni ułogów, przez podniesienie poziomu agrotechniki i zwiększenie nawożenia oraz pozyskiwanie nowych gruntów uprawowych.

Racjonalne rozmieszczenie i specjalizacja produkcji rolniczej stwarzają w gospodarce socjalistycznej poważne możliwości dalszej intensyfikacji i wzrostu produkcji.

Należy przystąpić do opracowania szerokiego planu rejonizacji produkcji roślinnej. Należy doprowadzić do pełnego rozpoznania i maksymalnego wykorzystania ziemi uprawnej, a w szczególności

ziem żyznych, stanowiących najbardziej efektywną podstawę zwiększenia produkcji rolniczej, jak Żuławy, rejon Pyrzyce, rejon nadodrzański, rejon Kętrzyński, południowo-wschodnie rejon Lubelszczyzny oraz Opolszczyzny, Dolny Śląsk, Kujawy i Sandomierskie.

W celu rozszerzenia bazy paszowej należy podnieść wydajność użytków zielonych. Należy dokonać melioracji na 750—870 tys. ha użytków zielonych, w tym odbudować urządzenia, które uległy zniszczeniu na obszarze 400—480 tys. ha oraz zagospodarować 800—900 tys. ha łąk i pastwisk zmeliorowanych. Należy objąć konserwacją wszystkie zmeliorowane łąki i pastwiska, zapewnić pełne wykorzystanie zasobów zmeliorowanych, co przy jednoczesnym stałym pielęgnowaniu i nawożeniu łąk z gospodarstw, powinno umożliwić wzrost produkcji siana o około 25—30 proc. Mechanizacja ziemnych robót wodno-melioracyjnych powinna wzrosnąć o około 20 proc. do około 50 proc.

W oparciu o wzrost produkcji roślinnej i zwiększoną ilość pasz należy osiągnąć następujący poziom produkcji artykułów zwierzęcych:

	1955	1960
mięsa ogółem (żywiec przeliczony na mięso)	tys. ton 1 200	1 500
w tym wieprzowego	tys. ton 960	1 200
mleka	mln litrów 9 600	12 600
welny	w tonach 9 600	15 600

Dla uzyskania tego poziomu produkcji konieczne będzie zwiększenie pogłowia oraz podniesienie produktywności zwierząt. Stan pogłowia powinien w roku 1960 osiągnąć następujące ilości:

	1955	1960
	tys. sztuk na 100 ha użytków	tys. sztuk na 100 ha użytków
bydło	7 900	10 000
w tym krowy	5 450	6 300
trzoda chlewna	10 900	12 500
owce	4 200	6 000

Wzrost pogłowia byłaby jednym z najważniejszych czynników intensyfikacji całego rolnictwa. Mleczność krow powinna wzrosnąć z 1 765 litrów w roku 1955 do 2 000 litrów w roku 1960. Wydajność wnelny z jednej owcy powinna wzrosnąć średnio o 18 proc. (z 2,2 kg w 1955 r. do 2,6 w r. 1960).

Uzyskanie zaplanowanego wzrostu pogłowia oraz produktywności zwierząt wymaga, obok zapewnienia dostatecznej ilości pasz, polepszenia opieki zootechnicznej, zwiększenia budownictwa dla inwentarza żywego w sektorze socjalistycznym i w gospodarstwach indywidualnych oraz mechanizacji prac hodowlanych w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

\* \* \*

Dla wykonania zadań produkcyjnych stojących przed rolnictwem należy zapewnić odpowiednio wysoki udział nakładów na rolnictwo w 5-letnim planie inwestycyjnym.

Zwiększenie inwestycji w dziedzinie rolnictwa, ustalone przez II Zjazd partii, zostało w zasadzie zrealizowane. Wzrost inwestycji w 1955 r. w porównaniu z 1953 rokiem wyniósł około 84 proc. Ażeby rozszerzyć bazę produkcyjną rolnictwa należy przeznaczyć na inwesty-

cje w rolnictwie w ciągu najbliższych 5 lat 30—32 miliardów złotych. Na budownictwo należy przeznaczyć około 11 miliardów złotych, na mechanizację około 10 miliardów złotych, na meliorację ok. 6,5 miliarda złotych, na elektryfikację ok. 2,4 miliarda zł. Wzrost inwestycji w okresie 1956—1960 w porównaniu z okresem 1951—1955 wyniósł w gospodarce społecznej 126—140 proc.

Nieodzownym warunkiem wzrostu sił wytwórczych rolnictwa jest zwiększenie nakładów inwestycyjnych w gospodarstwach indywidualnych ze środków własnych i kredytów państwowych.

Wykonanie tych zadań inwestycyjnych wymaga dalszego usprawnienia i znacznej poprawy zaopatrzenia rolnictwa, a w szczególności gospodarki socjalistycznej w niezbędny sprzęt, narzędzia i maszyny oraz w materiały budowlane, wykorzystując przy tym jak najszersze materiały zastępcze i rezerwy lokalne.

\* \* \*

Osiągnięcie wzrostu produkcji rolniczej stworzy możliwość podniesienia spożycia artykułów rolnych na głowę ludności. W roku 1960 spożycie na głowę ludności podstawowych artykułów spożywczych wyniesie (w porównaniu z latami 1938 i 1955):

	mięso i tuszki zwierzęce (kg)	mleko i przetwory mleczne (kg)	cukier (kg)
1938	22,4	260	12,2
1955	39	331	23,8
1960	46	394	32,0

Wzrost spożycia artykułów rolnych do tego poziomu oraz wzrost dochodowości gospodarstw chłopskich

będzie osiągnięty pod warunkiem dalszego zwiększenia towarowości całej gospodarstwa chłopskich (Ciąg dalszy na 4 str.)

# Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o rozwoju rolnictwa w latach 1956-1960 i zadaniach partii na wsi

(Ciąg dalszy z 3 str.)

ki rolnej — przy czym wzrost towarowości powinien odbywać się szybciej niż wzrost globalnej produkcji rolniczej.

Przy wzroście produkcji rolniczej o 25 proc. skup zboża przez państwo powinien wzrosnąć z 2,9 mln ton do ok. 4,1 mln ton w związku z rozszerzeniem kontraktacji i skupu nadwyżek ponad obowiązkowych; skup ży-

ca powinien wzrosnąć z około 908 tys. ton w roku 1955 do 1370 tysięcy ton w roku 1960, a dostawy mleka z 2 450 milionów litrów do 3 900 milionów litrów.

Przy tak założonym wzroście produkcji rolniczej nie zostanie jeszcze osiągnięta w okresie planu 5-letniego samowystarczalność kraju w dziedzinie produkcji zbóż, co pociąga za sobą konieczność utrzymania importu zbóż.

## III

### I. Zadania w dziedzinie podniesienia produkcji w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i umocnienia spójni ekonomicznej miasta ze wsią

1 W celu intensyfikacji produkcji gospodarstw pracujących chłopów, należy szeroko udostępnić im korzystanie z maszyn i narzędzi rolniczych, co przyczyni się wydatnie do złagodzenia braku siły roboczej i pociągowej oraz do dalszego niezależnienia małorolnych od bogaczy wiejskich. Należy dążyć, aby w gospodarstwach indywidualnych mechanizacja objała w roku 1960 około 25 proc. podstawowych prac uprawowych i żniwnych.

Wymaga to dalszego rozwijania sieci POM-ów i GOM-ów, zwłaszcza we wschodniej i centralnej części kraju, dodatkowego wyposażenia ich w maszyny i narzędzia dostosowane do potrzeb mniejszych gospodarstw, rozbudowy warsztatów remontowych i kuźni.

Wzrastające usługi maszynowe POM i GOM powinny być wykonywane w taki sposób, aby sprzyjały rozwojowi prostych form kooperacji w zespołowej uprawie ziemi, powstawaniu spółek maszynowych itp.

Należy zróżnicować oferty za usługi POM i GOM w zależności od terenu — odrębne dla gospodarstw małych i średniorolnych i odrębne dla gospodarstw kułackich. Należy opracować wnioski w sprawie stopniowego przekształcenia gminnych ośrodków maszynowych w gromadzkie ośrodki maszynowe.

2 Należy rozwijać środki materialnego zainteresowania dla dalszego wzrostu produkcji i zwiększenia sprzedaży artykułów rolnych przez chłopów. W celu stworzenia korzystniejszych warunków dla dalszego wzrostu produkcji rolniczej, umożliwienia zwiększenia nadwyżek towarowych przeznaczonych na kontraktację i wolną sprzedaż oraz podniesienia w ten sposób dochodów gospodarstw chłopskich, KC postanawia utrzymać na dalsze trzy lata globalną wysokość dostaw obowiązkowych na dotychczasowym poziomie.

W celu usunięcia nieprawidłowości w wymiarze dostaw i podatków w stosunku do poszczególnych gospodarstw, jak również ułatwienia prac nad właściwym rozmieszczeniem produkcji rolniczej oraz prac w dziedzinie urzędów rolnych, Plenum zaleca, po odpowiednim przygotowaniu, stopniowo przeprowadzenie w latach najbliższych, na poszczególnych terenach, nowej klasyfikacji i pomiaru gruntów. Pozwoli to na bardziej sprawiedliwe uregulowanie obciążeń gospodarstw chłopskich, przy czym należy zachować na dotychczasowym poziomie ogólną ilość zbóż i innych produktów rolnych otrzymanych przez państwo z dostaw obowiązkowych.

W województwach: koszalińskim, szczecińskim, zielonogórskim oraz w powiatach: Sepolno, Inowrocław, Żnin, Mogilno, Gniezno, Jarocin, Kutno, Malbork, Koźle, Prudnik, Złotoryja, Zgorzelec

## III

ca powinien wzrosnąć z około 908 tys. ton w roku 1955 do 1370 tysięcy ton w roku 1960, a dostawy mleka z 2 450 milionów litrów do 3 900 milionów litrów.

Przy tak założonym wzroście produkcji rolniczej nie zostanie jeszcze osiągnięta w okresie planu 5-letniego samowystarczalność kraju w dziedzinie produkcji zbóż, co pociąga za sobą konieczność utrzymania importu zbóż.

Lubań, należy, począwszy od 1956 roku, zmniejszyć obciążenie dostawami zbóż gospodarstw indywidualnych w drodze obniżki norm lub zia godzenia progresji. Suma obniżki nie może przekraczać 10 — 15 proc. wymiaru dostaw obowiązkowych dla wymienionych województw i powiatów.

W związku z założonym w Planie 5-letnim wzrostem produkcji indywidualnych gospodarstw chłopskich i zwiększeniem ich nadwyżek towarowych, niezbędne jest rozszerzenie kontraktacji oraz skupu ponadobowiązkowego płodów rolnych i zwierząt.

W planie 5-letnim powinna być znacznie zwiększona kontraktacja nadwyżek zbożowych. Stanowić ona będzie nowy, poważny czynnik zachęty do zwiększania produkcji zboża w gospodarstwach chłopskich. W roku 1960 kontraktacja zboża i skupu ponadobowiązkowego winny osiągnąć około miliona ton zboża.

Wprowadzone w grudniu 1955 roku nowe warunki skupu żywności, trzody chlewnej i bydła, podnoszące w skali rocznej dochód gospodarstw chłopskich o ponad 650 mln. zł, pobudzają winno do dalszego rozwijania kontraktacji zwierząt.

Ważnym środkiem pomocy produkcyjnej dla gospodarstw chłopskich, zwłaszcza dla gospodarstw małych i średniorolnych w ich dążeniu do niezależnienia się od kułaka, powinno być rozszerzenie kredytowania indywidualnego rolnictwa. W tym celu postanawia się udostępnić pomoc kredytową podupadłym ekonomicznie gospodarstwom małym i średniorolnym, a szczególnie parcelantom, posiadającym warunki odbudowy swej gospodarki, podnieść górną granicę udzielanego kredytu krótkoterminowego do 6 tys. zł. Należy również wprowadzić po moc kredytową na cele produkcji hodowlanej dla ludności, której źródłem utrzymania nie jest gospodarka rolna.

W okresie planu 5-letniego nastąpić powinna znaczna poprawa zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe, zarówno w artykuły gospodarcze jak i konsumpcyjne.

3 Rozwijając należy wszechstronnie proste formy kooperacji. Komitety i organizacje partyjne oraz rady narodowe powinny popierać inicjatywę chłopów w dziedzinie tworzenia różnorodnych prostych form kooperacji i otoczyć je pieczołowitą opieką. W szczególności należy okazywać poparcie w rozwijaniu:

— branżowych kółek plantatorów i hodowców (kukurydzy, roślin technicznych, hodowli trzody, bydła itd.), dla których podstawą więzi jest wzajemna pomoc produkcyjna w nasionach, maszynach, urządzeniach produkcyjnych,

— spółek lub spółdzielni maszynowych oraz zespołów korzystających z maszyn POM i GOM,

— zespołów łaskarskich melioracyjnych, pastwiskowych, torfowych i spółek wodnych,

— zespołów uprawowych dla wspólnego zagospodarowania odłogów, ziem porzuconych, resztek itp.,

— zespołów produkcji materiałów budowlanych. Rozwój inicjatywy i samorządności chłopskiej jest nieodłącznie związany z demokratyzacją i polepszeniem pracy najbardziej masowej chłopskiej organizacji CRS „Samopomoc Chłopska”, zrzeszającej ponad 3,5 mln członków.

Proste formy kooperacji powinny się rozwijać na zasadach pełnej dobrowolności i demokratycznej samorządności chłopskiej.

Winny się one opierać na wkładzie pracy i wkładach środków materialnych zainteresowanych chłopów, przy równoczesnej pomocy państwa głównie w zakresie kredytowania, pomocy inwestycyjnej i fachowej, poradnictwa agrotechnicznego, zootechnicznego, budowlanego.

Należy unikać krepowania inicjatywy chłopów, narzucania biurokratycznych szablonów — uwzględniać lokalne możliwości i warunki oraz nie dopuszczać, aby te proste formy kooperacji były opanowywane przez kułaków i spekulantów.

4 W stosunku do gospodarstw kułackich należy prowadzić politykę ograniczenia. Powinna ona polegać na utrzymaniu dotychczasowych zasad progresywnego opodatkowania i dostaw obowiązkowych przy zapewnieniu pełnej dyscypliny w konywaniu przez elementy kapitalistyczne obowiązków wobec państwa, na stanowczym zwalczaniu spekulacji artykułami rolnymi i ograniczeniu możliwości wyzysku biedoty wiejskiej.

W stosunku do gospodarstw kułackich zdolnych do gospodarowania i wywiązujących się z obowiązków wobec państwa — niesłuszne byłoby pozbawianie możliwości prowadzenia gospodarki, a nawet możliwości korzystania z pewnych ułatwień w interesie utrzymania produkcji pod warunkiem skutecznej kontroli sprawowanej przez państwo ludowe w zakresie ich produkcji towarowej.

Co się tyczy kułaków nie będących w stanie utrzymać całej gospodarki, należy stosować przekazywanie jej części, zgodnie z obowiązującymi przepisami, spółdzielniom produkcyjnym, zespołom uprawowym lub PGR-om, umożliwiając tym kułakom kontynuowanie produkcji w mniejszym gospodarstwie.

Występując na niektórych terenach fakty rozmyślnego likwidowania gospodarstw kułackich, względnie stosowanie nieuzasadnionych represji należy uznać za szkodliwe.

W stosunku do kułaków złośliwie ograniczających zagospodarowanie posiadanych użytków rolnych należy stosować w całej rozciągłości sankcje karne przewidziane w dekreście z dnia 9 lutego 1953 r.

Polityka ograniczenia elementów kapitalistycznych na wsi i politycznego izolowania kułaków jest niezbędnym warunkiem skuteczności podejmowanych przez partię środków dla umocnienia spójni między miastem a wsią, dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

i zwiększenia zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji rolniczej.

\* \* \*

Konsekwentna realizacja nakreślonych wyżej środków polityki na wsi będzie sprzyjać rozwojowi sił wytwórczych rolnictwa, zachęcać chłopów do jak najpełniejszego wykorzystania podstawowego środka produkcji rolniczej — ziemi, do intensyfikacji ich gospodarstw, co leży w interesie rozwoju całej gospodarki narodowej. Równocześnie polityka ta wzmocni więź gospodarki indywidualnej z planową gospodarką państwa, zwiąże silnie rozwój gospodarstw chłopskich z rozwojem socjalistycznego przemysłu — przyniesie wzrost dochodów ludności pracującej wsi. Polityka ta osłabiać będzie co-

### II. Zadania w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i pracy państwowych ośrodków maszynowych

Najważniejsze zadanie na froncie socjalistycznej przebudowy wsi polega na tym, aby osiągnąć systematyczny rozwój spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju. Dla osiągnięcia tego celu, obok stworzenia bardziej korzystnych warunków ekonomicznych dla spółdzielni, należy rozwijać poważną pracę polityczną, organizacyjną i propagandową wśród pracującego chłopstwa za spółdzielczością produkcyjną.

Działalność instancji i wielkich organizacji partyjnych oraz rad narodowych winna zmierzać do polityczno-gospodarczego umocnienia istniejących spółdzielni, do okazywania im pomocy w pozyskiwaniu nowych członków i zakładaniu przez chłopów nowych spółdzielni. Wymaga to opracowania przez komitety wojewódzkie terenowych długookresowych planów działania.

Umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych powinno być osiągnięte przede wszystkim przez uzyskanie wyższych wyników produkcyjnych i wyższych dochodów. Należy walczyć o realizację zasady: każda spółdzielnia produkcyjna powinna osiągać wyższe wyniki w produkcji roślinnej i hodowlanej, niż sąsiadujący z nią gospodarze indywidualni.

Dla umocnienia istnieją-

raz bardziej wpływ elementów kapitalistycznych na wsi i przyczyni się do szerszego rozwoju zespołowych form gospodarowania.

Masy pracującego chłopstwa umocnią się w przekonaniu, że polityka władzy ludowej odpowiada ich najgłębszym interesom i zmierza do podnoszenia życia na wsi na wyższy poziom dobrobytu i kultury.

W ten sposób przy równoczesnym wzmocnieniu aktywności politycznej i ulepszeniu pracy naszych organizacji partyjnych i organów władzy ludowej — rozszerzać się będą możliwości skutecznego zwalczania kapitalistycznych tendencji w rolnictwie, możliwości umacniania naszych wpływów wśród mas pracującego chłopstwa i przyciągania ich do spółdzielczości produkcyjnej.

Należy do końca przełamać we wszystkich wiejskich organizacjach partyjnych sektorskie tendencje lekceważenia, przy propagowaniu i organizowaniu nowych spółdzielni, niższych statutowych typów spółdzielczości produkcyjnej.

Partia nasza zdaje sobie sprawę, że zgodnie ze wskazaniami Lenina rozwój spółdzielczości produkcyjnej wymaga szczególnej pomocy produkcyjnej, organizacyjnej, kadrowej i finansowej, która stwarza korzystniejsze warunki dla zespołowej formy gospodarowania chłopów. Dlatego też czkają w dalszym ciągu wszechstronnie pomoc indywidualnym gospodarstwom chłopów pracujących — należy w celu zapewnienia dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zastosować następujące środki:

1. Wzmocnić dochodowość produkcji spółdzielczej

Dla osiągnięcia tego: najniższą normę na 1 ha prze-

liczeniowy w wysokości 40 kg. W związku z obniżeniem spółdzielniom produkcyjnym obowiązkowych dostaw zboża należy wprowadzić kontraktację nadwyżek zbożowych opartą o plany produkcyjne spółdzielni.

2. Uruchomić specjalne kredyty ubezpieczeniowe dla spółdzielni produkcyjnych

W związku z tym, że w okresie organizowania nowych spółdzielni istnieje nie pewność wśród ich członków co do wyników pierwszego roku gospodarowania i wysokości dniówki obrachunkowej, że niekiedy przyjmowane do starej spółdzielni nowych członków może w pierwszym roku obniżyć wartość dniówki obrachunkowej, że lokalnie nieurodzaje lub wypadki losowe mogą przejść ciwo dotkliwie obniżyć dochód podzielnego spółdzielni — należy ustanowić ze środków państwowych specjalny kredyt przeznaczony na zabezpieczenie odpowiedzialnej wysokości dochodu podzielnego. Kredyt taki powinien być udzielany na warunkach dogodnych. Z kredytu tego będą mogły korzystać nowoorganizowane spółdzielnie produkcyjne w pierwszym roku ich gospodarki zespołowej, spółdzielnie produkcyjne przyjmujące większą ilość nowych członków w roku ich przyjęcia oraz te spółdzielnie, które dotknięte zostały wypadkami losowymi, nieurodzajem o charakterze lokalnym lub inną poważniejszą, a nie zwinioną przez spółdzielnię stratą gospodarczą, powodującą szczególnie dotkliwie obniżenie do chodu podzielnego spółdzielni.

3. Zwiększyć pomoc finansową dla spółdzielni produkcyjnych

Celem zwiększenia zainteresowania spółdzielców budownictwem gospodarczym przy pomocy własnych sił i środków i niedopuszczenia do nadmiernego obniżenia z tego tytułu wysokości dniówki obrachunkowej, wprowadzić zasadę opłacania przez spółdzielnię z własnych środków

Mając na uwadze decydujące znaczenie hodowli zespołowej dla umocnienia spółdzielni i występujące obecnie trudności w nie okrzepłych jeszcze spółdzielniach, należy podnieść opłacalność produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza hodowli bydła.

W tym celu należy: zwolnić spółdzielnie z dostaw obowiązkowych mleka przez pierwsze dwa lata istnienia, a od trzeciego roku ustalić wysokość obowiązkowych do staw na poziomie 30 procent normy powiatowej dla gospodarstw indywidualnych, wprowadzić od roku 1956 dodatkowe premiowanie każdego kilograma ponadobowiązkowych dostaw żywności wieprzewego dla spółdzielni, która wywiąże się z całości dostaw obowiązkowych.

W celu stworzenia zachęty do przyjmowania przez istniejące spółdzielnie nowych członków — grunty orne wnoszone przez nowostępujących chłopów obciążyć w pierwszych dwóch latach zespołowych zbiorów połową normy dostawy zboża, żywności, mleka i ziemniaków.

2. Uruchomić specjalne kredyty ubezpieczeniowe dla spółdzielni produkcyjnych

W związku z tym, że w okresie organizowania nowych spółdzielni istnieje nie pewność wśród ich członków co do wyników pierwszego roku gospodarowania i wysokości dniówki obrachunkowej, że niekiedy przyjmowane do starej spółdzielni nowych członków może w pierwszym roku obniżyć wartość dniówki obrachunkowej, że lokalnie nieurodzaje lub wypadki losowe mogą przejść ciwo dotkliwie obniżyć dochód podzielnego spółdzielni — należy ustanowić ze środków państwowych specjalny kredyt przeznaczony na zabezpieczenie odpowiedzialnej wysokości dochodu podzielnego. Kredyt taki powinien być udzielany na warunkach dogodnych. Z kredytu tego będą mogły korzystać nowoorganizowane spółdzielnie produkcyjne w pierwszym roku ich gospodarki zespołowej, spółdzielnie produkcyjne przyjmujące większą ilość nowych członków w roku ich przyjęcia oraz te spółdzielnie, które dotknięte zostały wypadkami losowymi, nieurodzajem o charakterze lokalnym lub inną poważniejszą, a nie zwinioną przez spółdzielnię stratą gospodarczą, powodującą szczególnie dotkliwie obniżenie do chodu podzielnego spółdzielni.

3. Zwiększyć pomoc finansową dla spółdzielni produkcyjnych

Celem zwiększenia zainteresowania spółdzielców budownictwem gospodarczym przy pomocy własnych sił i środków i niedopuszczenia do nadmiernego obniżenia z tego tytułu wysokości dniówki obrachunkowej, wprowadzić zasadę opłacania przez spółdzielnię z własnych środków

(Ciąg dalszy na 5 str.)

# Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o rozwoju rolnictwa w latach 1956-1960 i zadaniach partii na wsi

ciąg dalszy z 4 str.

ków przeznaczonych na inwestycje równowartości pracy członków spółdzielni produkcyjnych przy budowie obiektów zespołowego gospodarstwa.

W przypadkach, gdy wydzielone zgodnie ze statutem własne fundusze inwestycyjne spółdzielni (10 — 15 proc. ogólnego dochodu), po zabezpieczeniu przypadających do płatności zobowiązań z tytułu nakładów inwestycyjnych, nie wystarczą na pokrycie

niezależności za pracę członków przy budownictwie zespołowym — opłacanie tych należności może nastąpić z kredytów bankowych przeznaczonych na inwestycje.

Spółdzielnie produkcyjne dokonujące inwestycji zespołowych przy budowie lub odbudowie pierwszej obory, chlewni, owczarni mogą korzystać z umorzeń części dłużoterminowych kredytów inwestycyjnych do wysokości 50 proc. ogólnych kosztów budowy, pod warunkiem odpowiedniego rozwoju hodowli zespołowej.

## 4. Zwiększyć wydatnie zaopatrzenie spółdzielni produkcyjnych w maszyny, materiały budowlane i nawozy sztuczne

Należy wydzielić dla potrzeb spółdzielni produkcyjnych w latach 1956 — 1960 — 10 tysięcy samochodów ciężarowych, zaspościć potrzeby spółdzielni w zakresie wozów, siewników nawozowych i zbożowych, kosiarzy, żniwiarek i snopowiązałek i rozpocząć dostawy dużych wialni mechanicznych przeznaczonych do oczyszczania zboża.

Należy zwiększyć wydatnie dostawy silników dla spółdzielni produkcyjnych.

Dostawy maszyn i urzą-

żeń na potrzeby spółdzielni produkcyjnych w latach 1956 — 1960 zabezpieczyć powinny w roku 1960 osiągnięcie mechanizacji prac związanych z hodowlą w 50 — 60 proc., w tym dojenie krów w około 25 proc.

Należy zapewnić kredyty na zakup materiałów budowlanych dla indywidualnego budownictwa w spółdzielniach w wysokości 500 milionów zł w ciągu pięcioletnia. Uwzględnić przy tym należy potrzeby młodych małżeństw w spółdzielniach.

## 5. Zapewnić przestrzeganie statutów i rozwój demokracji wewnątrz-spółdzielczej

Przestrzeganie statutu i umocnienie samorządu spółdzielczego są niezbędnymi warunkami umocnienia i rozwoju spółdzielni. Wymaga to przede wszystkim wprowadzenia w życie prawidłowego systemu organizacji pracy i podziału dochodu, który wciąż jest naruszany w znacznej części spółdzielni.

Walka o podniesienie poziomu dyscypliny pracy w spółdzielniach produkcyjnych jest najważniejszym zadaniem w polityczno-organizacyjnym umocnieniu spółdzielni. W celu podniesienia dyscypliny pracy i zainteresowania spółdzielców wynikami gospodarki zespołowej należy we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych wprowadzić zasady opłaty za pracę oparte na obowiązujących normach i dniówkach obrachunkowych oraz zastosować obowiązujące zasady premiowania spółdzielców za ponadplanowe wyniki produkcyjne.

Należy zalecić spółdzielniom comiesięczne zaliczkowanie członków odpowiednio do ilości wypracowanych dniówek obrachunkowych w wysokości do 25 proc. dochodów gotówkowych z bieżącej produkcji.

## 6. Wydatnie ulepszyć produkcyjno-techniczną pomoc POM

POM-y stanowią podstawową dźwignię rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — dźwignię zwiększonej wydajności pracy i wzrostu plonów z hektara. Pomoc produkcyjna i organizacyjna POM dla spółdzielni jest wciąż niedostateczna, a prace polowe są często wykonywane na niskim jakościowo poziomie. Należy dokonać zasadniczej zmiany pracy POM, zapewnić rozszerzenie zakresu ich działalności, podniesienie jakości i terminowości usług, a przede wszystkim podnieść ich rolę organizatorską w pracach polowych i hodowlanych w spółdzielni produkcyjnej. POM muszą ponosić

odpowiedzialność za stan gospodarczy i organizacyjny spółdzielni, które obsługują.

Łączny zakres usług POM powinien do roku 1960 zwiększyć się czterokrotnie. Dla wykonania tych zadań należy powiększyć park traktorowy tak, aby w końcu planu 5-letniego POM dysponowały około 72 tysiącami traktorów przeliczeniowych, co stanowi trzykrotny wzrost w stosunku do 1955 r.; równoległe ze wzrostem parku traktorowego zapewnić odpowiednie zwiększenie parku maszyn rolniczych, w tym kombajnów zbożowych do co najmniej 8 tys. sztuk, snopowiązałek do 25 tys., miotaczek do 12

tys., zapewnić wyposażenie POM w niezbędną ilość środków transportowych. Dla zagwarantowania właściwej i ekonomicznej obsługi technicznej parku traktorowego i maszynowego wyposażać POM-y w 1700 warsztatów ruchomych na samochodach i na przyczepach oraz zapewnić pełne i terminowe zaopatrzenie w części zamienne. Dla stworzenia odpowiedniej bazy technicznej zwiększyć park traktorowy w istniejących POM-ach w zasadzie do 100—120 traktorów przeliczeniowych; stworzyć 200 nowych POM w rejonach o dużej ilości spółdzielni produkcyjnych oraz w tych rejonach o przewadze gospodarki indywidualnej, w których występuje brak siły roboczej.

Dla zapewnienia POM fachowych kadr należy dodatkowo skierować w r. 1956 z przemysłu do pracy w POM na kierownicze stanowiska 400 inżynierów, techników i doświadczonych organizatorów produkcji.

Należy przygotować kadry wykwalifikowanych traktorzystów, kombajnerów, brygadzystów, którzy by mieli opanowany prócz swego zasadniczego zawodu inny zawód,

umożliwiający im zatrudnienie w okresie przerw w pracach polowych.

Dla zapewnienia stabilizacji załóg i większego zainteresowania ich pracą w POM należy poprawić warunki bytowo-socjalne i kulturalne.

Należy przestrzegać zasad ścisłego powiązania planów spółdzielni produkcyjnych z planem POM oraz ulepszyć system planowania POM, stwarzając warunki do rozwijania inicjatywy załóg w ustalaniu rozmiaru i asortymentu robót.

W celu zwiększenia zainteresowania pracowników POM wynikami gospodarczymi obsługiwanych spółdzielni, należy wprowadzić zasadę premii wania pracowników brygad traktorowych za osiągnięcie i przekroczenie planowanych urodzajów w spółdzielniach produkcyjnych.

Dla zapewnienia środków utrzymania pracownikom brygad traktorowych w okresach zahamowania prac polowych na skutek złych warunków atmosferycznych, niezawinionych postojów itp. należy zagwarantować tym pracownikom minimum zarobku miesięcznego.

## III. Zadania w dziedzinie wzrostu produkcji w państwowych gospodarstwach rolnych

W wykonaniu ogólnych zadań, stojących przed całym rolnictwem, szczególna rola przypada państwowym gospodarstwom rolnym, które powinny stać się wysokimi dajnymi, nowoczesnymi gospodarstwami, stanowiącymi dla całej wsi przykład wyższej gospodarki socjalistycznej, wysokiej kultury rolnej oraz ważną bazą zaopatrzenia kraju.

Podniesienie produkcji gło balnej PGR powinno dać w rezultacie znaczne zwiększenie dostaw dla państwa, które w okresie od 1956 roku do 1960 roku powinny wzrosnąć w zakresie zbóż do 750 tys. ton, żywa wieprzowina do 100 tys. ton i mleka do około 980 milionów litrów.

Udział PGR w masie towarowej skupowanej przez państwo dla zaopatrzenia miast powinien w 1960 roku wynosić: w zbożu około 19 proc., w żywym wieprzowinie ok. 11 proc., w mleku ok. 25 proc.

Szczególnie dużą rolę powinny odegrać PGR w zaopatrzeniu gospodarki chłopskiej w kwalifikowany materiał siewny oraz w doborze materiału zarodowy. W związku tym PGR powinny wydatnie podnieść poziom hodowli zarodowej i gospodarki nasiennej.

Centralnym zagadnieniem w PGR powinno być znaczne podniesienie produkcji zbóż i kukurydzy. Wzrost produkcji zbóż powinien być osiągnięty w drodze dużej zwyczajki plonów czterech zbóż oraz w drodze rozszerzenia uprawy kukurydzy do 180 tys. ha kosztem malej wydajności zbóż i niektórych roślin pastewnych.

Obok wzrostu uprawy kukurydzy wzrosnąć powinna w PGR o około 30 proc. powierzchnia uprawy ziemniaków.

Konieczne jest również podniesienie produkcji użytków zielonych oraz zwiększenie produkcji roślin motyl-

kowych, zwłaszcza przez rozszerzenie uprawy międzyplonów.

Pogłowie bydła powinno osiągnąć w 1960 r. ponad 900 tys. sztuk, co wyniesie w stosunku do 1955 r. wzrost o około 60 proc.

Dotychczasowy bardzo niski udział krów dojnych w stadzie, powinien ulec znacznemu zwiększeniu i w 1960 roku osiągnąć 50 proc. Mleczność krów powinna jednocześnie wzrosnąć do ok. 2 600 litrów.

Pogłowie trzody wzrosnąć do około 1 100 tysięcy sztuk. Wzrost produkcji żywa wieprzowiny powinien być uzyskany w drodze zmniejszenia dużej obecnie ilości padnięć oraz uzyskania większych dziennych przyrostów wagi.

Bardzo znacznie powinno wzrosnąć w PGR pogłowie owiec i osiągnąć w 1960 r. około 650 tys. sztuk (w stosunku do 1955 r. wzrost o ok. 80 proc.), przy jednoczesnym podniesieniu jakości wełny i jej wydajności od jednej owcy.

Należy w pełni wykorzystać możliwości, jakie daje nowy system planowania w rolnictwie w celu uaktywnienia szerokiego mas pracownikom PGR w walce o podniesienie produkcji i dostaw dla państwa.

Specjalną uwagę zwrócić należy na polepszenie warunków bytowo-socjalnych i kulturalnych pracowników PGR.

W możliwie najkrótszym czasie całą działalność wszystkich gospodarstw PGR należy oprzeć na perspektywicznych planach organizacyjno-urzędniczych, zapewniających właściwą organizację produkcji, należyte powiązanie tempa rozwoju poszczególnych działów gospodarstw oraz celowe i oszczędne prowadzenie inwestycji.

## IV. Usprawnienie partyjnego i państwowego kierowania rolnictwem

Wykonanie zadań rozwoju rolnictwa w planie 5-letnim wymaga dalszego doskonalenia partyjnego i państwowego kierowania rolnictwem. Powinno ono opierać się na dokładnej znajomości nastrojów politycznych wsi, systematycznie oddziaływać na kształtowanie się tych nastrojów,

wyjaśniać politykę partii, przeciwdziałać propagandzie kulawataj i innych wrogich elementów. Powinno ono być jak najbardziej zbliżone do produkcji, oparte na konkretnej znajomości ekonomiki rolnictwa, agrotechniki, zootechniki oraz potrzeb i warunków terenu. Powinno ono być ściśle zwią-

zane z szerokim aktywnym partyjnym i gospodarczym, utrzymując stałą więź z przodownikami rolnictwa, powinno ono być skierowane na rozszerzenie politycznych horyzontów pracujących chłopstwa, na krzewienie w szerokich masach chłopskich wiedzy rolniczej i postępu technicznego w rolnictwie.

Należy kontynuować podjęte po II Zjeździe partii i po III plenum KC kroki zmierzające do ograniczenia nadmiernej centralizacji w zarządzaniu rolnictwem oraz do rozwijania aktywności i inicjatywy rad narodowych w kierowaniu gospodarką rolą na swoim terenie.

W województwach, w których ruch spółdzielczości produkcyjnej poczynił poważne postępy, powinno być dokonane przesunięcie ciężaru kierowania rolnictwem z zarządów rolnictwa do POM. W pozostałych województwach należy wzmocnić liczebnie kadry agronomiczne, zajmujące się bezpośrednio w gromadach produkcją rolniczą i dążyć do tego, ażeby agronomi rejonowi obsługiwali teren jednej gromady.

W celu usprawnienia kierowania produkcją w PCR należy powołać wojewódzkie zarządy PGR i zlikwidować centralne zarządy terytorialne. Zbliżyć do kierownictwa do terenu. Ścisłej powiązać działalność PGR z życiem wojewódzkich organizacji partyjnych, ograniczyć nadmierną centralizację planowania i dyspozycji w PGR.

W 5-leciu 1956—1960 wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed polską nauką rolniczą. Naukowe opracowania, w zastosowaniu do naszych warunków, wymagają poważnych perspektywicznych planowania PGR i spółdzielni produkcyjnych, gospodarki plodoziennej, ze szczególnym uwzględnieniem zadań rozwoju hodowli najlepszych odmian zbóż, kukurydzy i innych roślin uprawnych, polepszenia produktywności łąk i pastwisk, agrotechniki kukurydzy, roślin okopowych i motylkowych, żywienia, higieny, hodowli zwierząt, kompleksowej mechanizacji gospodarstw socjalistycznych jak również problemy zwiększenia rentowności, ulepszenia systemu organizacji i opłaty pracy oraz całokształtu ich ekonomiki.

Naukowe rozwiązania tych zagadnień winny być ściśle związane z warunkami poszczególnych rejonów, gleb, typów gospodarstw, winny opierać się na zasadach maksymalnej efektywności, oszczędności i kompleksowości wprowadzanych udoskonaleń.

Wysiłki pracowników nauki winny koncentrować się na najważniejszych zagadnieniach wysuwanych przez praktykę rolniczą i potrzeby gospodarki narodowej. W tym celu powinny być rozwijane zasady zespołowości w pracy naukowej, swobody twórczych dyskusji, związania pracowników nauki z rejonowymi zakładami badawczymi, związania z przodującą praktyką i opierania działalności placówek naukowych o jednolity program badań.

Konieczne jest wielokrotnie zwiększyć w masowym upowszechnianiu zdobycy nauki rolniczej.

Decydującą rolę w usprawnieniu kierowania rolnictwem odegrać mogą odpowiednio rozstawione i wykwalifikowane kadry. Dlatego też instancje i organizacje partyjne w całokształcie swej działalności powinny sprawę zapewnienia kadr dla rolnictwa traktować jako szczególnie odpowiedzialne zadanie partyjne.

Wprowadzić po II Zjeździe poczyniono pierwsze kroki w kierowaniu kadr do rolnictwa, jednak wysiłki te są niedostateczne, a wyniki niewspół-

mierne do zadań wysuwanych przez partię. Niezbędna jest poważna praca polityczna i organizatorska w miastach i dużych ośrodkach przemysłowych. Organizacje partyjne w fabrykach i hutach, w ministerstwach i instytucjach państwowych na uczelniach i w urzędach powinny przeprowadzić przegląd kadr, które ze względu na swoje przygotowanie fachowe i polityczne, zdolności organizatorskie, postawę moralną i poczucie odpowiedzialności za powierzony im zadanie powinny wziąć udział w trudnej lecz zaszczytnej pracy w POM, spółdzielniach produkcyjnych, w PGR i powiatowych zarządach rolnictwa.

Wielkiej wagi zadaniem partyjnym jest troska o stabilizację kierowniczej kadry w spółdzielniach produkcyjnych. Należy zalecić Ministerstwu Rolnictwa i Ministerstwu PGR konsekwentną realizację kursu na stabilizację kierowników gospodarstw, zespołów oraz kadry POM. Kadre te należy otoczyć szczególną opieką i zapewnić jej odpowiednie warunki mieszkaniowe.

Wszystkie wydziały Komitetu Centralnego, komitety wojewódzkie powinny prowadzić systematyczną pracę nad umacnianiem KP, podnoszeniem przez nie poziomu ideologicznego i politycznego kierownictwa wiejskimi organizacjami partyjnymi, przestrzeganiem w całej działalności lenińskich norm życia partyjnego, zgodnie z wytycznymi III Plenum KC. Należy wzmocnić aparat komitetów powiatowych i rad z aparatu państwowego i gospodarstwa odpowiedzialnie wykształconymi, posiadającymi umiejętność pracy z masami.

Wykorzystując pozytywne doświadczenia, dokonanej reorganizacji komitetów powiatowych w województwach najbardziej uspołdzielczonych, w których w wyniku działania grup instruktorów w rejonie POM nastąpiło zbliżenie instancji i aparatu KP do podstawowych organizacji partyjnych i zwiększenie ich odpowiedzialności za sprawy wsi, należy wprowadzić ten system w pozostałych województwach przy uwzględnieniu odmienności warunków i stopnia uspołdzielczenia wsi.

Ważnym ogniwem w działalności partyjnej jest praca z organizacjami masowymi — ZSCh i Ligą Kobiet. Zwalczając wszelkie fakty komenderowania tymi organizacjami, krepowania ich inicjatyw i aktywności, komitety partyjne mogą wykorzystać wielkie możliwości mobilizowania przez te organizacje szerokiego mas chłopskich do walki o wzrost produkcji rolniczej.

Korzystając z wszechstronnej opieki instancji i organizacji partyjnych oraz rad na rodowych, zarządy powiatowe i koła gromadzkie ZMP winny rozwijać szczególnie aktywną działalność w wychowaniu młodzieży wiejskiej i rozkołysaniu ruchu młodzieży na rzecz spółdzielczości produkcyjnej. Aktywnie włączanie się do wykonania zadań stojących przed rolnictwem, uczyni z ZMP poważną siłę i oparcie partii w budownictwie socjalizmu na wsi.

Realizując zadania planu 5-letniego w rolnictwie, instancje i organizacje partyjne powinny zacieśnić codzienną więź i współpracę z komitetami i kołami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Oflany aktywny chłopski, zrzeszony w szeregach ZSL, stanowi poważną siłę na wsi w walce o sojusz robotniczo-chłopski i budownictwo socjalizmu na wsi.

(Dokończenie na 6 str.)

## Uchwała V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Dokończenie z 5 str.)

Instancje i organizacje partyjne oraz masowe organizacje zrzeszające chłopów, winny rozwijać szeroką działalność celem pogłębienia rewolucji kulturalnej na wsi. Wymaga to upowszechniania wiedzy, walki z zabobonem, z reakcyjną częścią kleru, upowszechniania naukowego poglądu na świat, zwłaszcza wśród młodzieży wiejskiej, walki z alkoholizmem, rozwoju służby zdrowia na wsi, ożywienia działalności świetlic, zespołów sportowych, artystycznych, bibliotek wiejskich i innych form pracy kulturalno-oświatowej.

Należy szeroko popularizować osiągnięcia i doświadczenia krajów obozu socjalizmu w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi oraz podnoszenia produkcji rolniczej.

Przed organizacjami partyjnymi w zakładach pracy wysuwa się na czoło sprawa dalszego podnoszenia odpowiedzialności klasy robotniczej za realizację linii partii na wsi i za pełne wykorzystanie mocy produkcyjnych na potrzeby rolnictwa, za bezpośrednią pomoc polityczną, organizacyjną i techniczną podstawowym organizacjom partyjnym i załóg dla wsi.

Po II Zjeździe rozszerzył się ruch łączności fabryk ze wsią. Jednakże nie rozwinięto się dostatecznie form tego ruchu oparte na stałej więzi załóg robotniczych z określonymi spółdzielniami produkcyjnymi, POM-ami, PGR-ami i wsiami, w których mieszkańcy gospodarują indywidualnie. Należy ze wstecz miar rozszerzyć ten ruch jako potężną dźwignię oddziaływania na wieś, pogłębienia w klasie robotniczej poczucia odpowiedzialności za całokształt naszej polityki, w szczególności w walce o wzrost stopy życiowej, o przekształcenie świadomości pracującego chłopca w kierunku socjalistycznych form gospodarowania i o

podnoszenie produkcji rolniczej.

Program działania partii na wsi na najbliższe 5-lecie stanowi rozwinięcie linii generalnej partii, wytyczonej przez II Zjazd.

Jest to program dalszego wzrostu siły państwa ludowego, wydatnego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Jest to program unowocześnień i postępu naszego rolnictwa, dalszych poważnych socjalistycznych przeobrażeń naszej wsi. Jest to program zapewnienia nieprzerwanego wzrostu produkcji rolniczej, program wzrostu poziomu materialnego i kulturalnego ludzi pracy w mieście i na wsi.

Program ten pozwoli partii zdobyć jeszcze szersze poparcie klasy robotniczej, chłopów-spółdzielców i pracujących indywidualnie, pracowników PGR i POM, inteligencji pracującej w mieście i na wsi. Nada on większy rozmach działalności całej partii, stworzy większe możliwości jeszcze ściślejszego wzięcia się z masami pracującymi w codziennym trudzie nad realizacją wielkich zadań podniesienia rolnictwa i rozwoju socjalizmu na wsi.

Realizowanie zadań planu 5-letniego pozwoli partii skupić wokół siebie wielotysięczne rzesze aktywów chłopów i w oparciu o nie pogłębić swój wpływ polityczny i organizacyjny w masach pracujących w gospodarstwach indywidualnych. Realizowanie tego programu — to walka o dalszą demokratyzację życia społeczno-politycznego w naszym kraju w duchu wskazań III Plenum, to uporczywe doskonalenie działalności aparatu państwowego i gospodarczego, karcowanie biurokratycznych niedomagań i wypaczeń.

Cały naród pod przewodnictwem klasy robotniczej i jej partii wzmocni swe twórcze wysiłki, jeszcze ściślej zewrze szeregi w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i wykonanie wielkich, odpowiedzialnych zadań planu 5-letniego.

## Guy Mollet zaczyna ustępować wobec szantażu ze strony reakcji francuskiej

PARYŻ. W związku z dwudniowymi rozmowami prowadzonymi przez premiera Molleta w Algierze przed stawicielami tamtejszej ludności algerskiej oraz z samo-

zwańczym „komitetem oceny publicznego”, występującym w imieniu obszarów i kolonizatorów francuskich w Algierze. Guy Mollet wygłosił w czwartek wieczorem przemówienie radiowe, świadczące niedwuznacznie o tym, że zaczyna on ustępować wobec szantażu ze strony reakcji francuskiej.

Mollet potwierdził raz jeszcze, że „więzy łączące Francję z Algierem są nierozdzielne”. Zwracając się do rdzennej ludności algerskiej premier Francji ostro potępił działalność powstańców algerskich. „Francja nigdy nie wycofa się z Algieru — oświadczył Mollet. — Zarówno rząd francuski, jak i cała Francja będą walczyć o pozostanie w Algierze i pozostaną tu”.



## Incydent na granicy syrzyjsko-tureckiej

MOSKWA. Powołując się na dziennik „Ar-Raud” — agencja TASS podała z Bejrutu: Turecki oddział zbrojny przekroczył 7 lutego granicę Syrii w rejonie miasta Mardin i usiłował uprowadzić grupę obywateli syryjskich. Dozł do starcia między oddziałem a żołnierzami syryjskimi. Trwało ono przeszło godzinę i zakończyło się wycofaniem oddziału tureckiego.

Podczas starcia 1 Syryjczyk poniósł śmierć, a 3 zostało rannych. Zoinierzem tureckim udało się uprowadzić chłopa syryjskiego.

## Dowody świadczą dobitnie Amerykańskie organa wojskowe wysyłają balony w celach wywiadowczych

### Konferencja prasowa w Moskwie

MOSKWA. Dnia 9 bm. w pałacyku Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR przy ul. A. Tołstoja w Moskwie, odbyła się konferencja prasowa na temat wysyłania przez amerykańskie organa wojskowe balonów do obszaru powietrznego ZSRR.

Konferencja wywołała wielkie zainteresowanie wśród dziennikarzy radzieckich i zagranicznych. Jeszcze na długo przed jej rozpoczęciem w sali pałacyku zgromadziło się około 100 korespondentów agencji prasowych i dzienników. Dziennikarze dokładnie oglądali wystawione w sali wyposażenie i powłokę jednego z nieszkodliwych balonów amerykańskich.

Konferencję otwiera kierownik wydziału prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR L. F. Iljiczow.

Jak wiadomo — oświadcza on — rząd radziecki skierował 4 lutego noty do rządów USA i Turcji oraz 5 lutego do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie wysyłania przez amerykańskie organa wojskowe balonów do obszaru powietrznego ZSRR. W ciągu stycznia na terytorium Związku Radzieckiego zlikwidowano dużą liczbę balonów. Ustalone, że zostały one wypuszczone przez amerykańskie organy wojskowe w terytorium państw graniczących ze Związkiem Radzieckim, np. w Turcji.

Jak podaje prasa amerykańska, dowództwo lotnictwa wojskowego USA przyznało, iż w ciągu ubiegłego miesiąca wysłano 500 balonów wyposażonych w specjalną aparaturę. Przeważają balony nieszkodliwym na terytorium Związku Radzieckiego zaleźniono różnego rodzaju aparaty i przyrządy, które bynajmniej nie służą do obserwacji meteorologicznych, lecz do prowadzenia działalności wywiadowczej za pomocą zdjęć z powietrza.

Zarówno balony, jak i należona przy nich aparatura wyprodukowane są w USA. Można przekonać się naocznie, w jakim kraju i przez jakie firmy zostały one wyprodukowane.

Dotychczas mówiliśmy tylko o jednym rodzaju balonów. Prócz przedstawionego wam typu balonów amerykańskie organy wojskowe w dalszym ciągu wysyłają do obszaru powietrznego ZSRR balony z ładunkami ulotek antyradzieckich i literatury propagandowej.

W ostatnim czasie loty balonów, zwłaszcza tych, które wyposażone są w aparaturę służącą do celów wojskowo-wywiadowczych, przybrały szerokie rozmiary. Stwarza to poważne niebezpieczeństwo zarówno dla lotnictwa jak i dla ludności kraju.

Zabrosiliśmy was, przedstawiciele radzieckiej i zagranicznej prasy, by dać wam możliwość naocznej przekonania się o tym, do jakich celów służą tzw. „balony meteorologiczne”, wypuszczone przez amerykańskie

organizacje wojskowe do obszaru powietrznego ZSRR.

L. F. Iljiczow przedstawił uczestnikom konferencji eksperta technicznego płk A. W. Tarancowa, który podał niektóre dane techniczne o amerykańskich balonach, nieszkodliwych w obszarze powietrznym ZSRR.

Badając nieszkodliwy balon — oświadczył A. W. Tarancow — stwierdzono, że każdy z nich składa się z wypełnionej wodorem powłoki o pojemności około 1600 m<sup>3</sup>, zdolnej do uniesienia ładunku około 650 do 700 kg; z lotniczego aparatu fotograficznego o dwóch obiektywach z zapasem filmów i z urządzeniem technicznym do określania koordynatów fotografowanych miejscowości; z aparatury radiotechnicznej umożliwiającej obserwowanie trasy lotu balonu, utrzymanie wyznaczonej wysokości lotu za pomocą wyrzucania balastu oraz automata tyczne kierowanie aparatem fotograficznym i zrzucającym aparatury na spadochronach w końcowych punktach przelotu.

Należy podkreślić, że przy badaniach atmosfery konieczne jest — jak wiadomo — do konywania pomiarów ciśnienia atmosferycznego oraz temperatury i wilgotności powietrza. Tymczasem żadnej aparatury służącej do wykonywania tego rodzaju pomiarów meteorologicznych oraz do przekazywania wyników tych badań za pomocą radia — na zlikwidowanych balonach nie znaleziono. Znaleźniono natomiast aparaturę służącą do konywania zdjęć z powietrza w celach wywiadowczych.

Balony oraz przyrządzone do nich aparaty stanowią niebezpieczeństwo zarówno dla lotnictwa jak i dla ludzi, którzy je znajdują.

Wysyłanie balonów i kontrola nad ich lotem wymaga organizowania szeroko rozgałęzionej służby specjalnej, czego nie są w stanie dokonać osoby lub organizacje prywatne.

Uczestnicy konferencji prasowej zadawali wiele pytań. Korespondent amerykańskiej agencji United Press zapytał, czy wśród zdjęć dokonanych przez aparaty, w które wyposażone są balony, znajdują się także fotografie terytorium Związku Radzieckiego. W odpowiedzi płk A. W. Tarancow rozwinął długą i szeroką taśmę filmową, zaleźnioną na jednym z balonów. Na taśmie tej utrwalonych zostało szereg wycinków terytorium radzieckiego. Korespondenci obejrżeli taśmę filmową, świadczącą o prawdziwych celach wypuszczania balonów do obszaru powietrznego ZSRR.

Korespondent dziennika „Humanite” powiedział: Jeśli wysyłanie balonów do obszaru powietrznego ZSRR motywowane jest pragnieniem dokonania zdjęć, ukazujących proces formowania się obłoków, to powstaje pytanie, dla czego nie dokonuje się zdjęć obłoków np. na terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej? Ta ironiczna uwaga wywołała wybuch śmiechu wśród obecnych na konferencji.

W odpowiedzi na inne pytania wskazano, że w ZSRR zlikwidowano wiele balonów. Większa część spośród nich była wypuszczona do obszaru powietrznego ZSRR. Zaznaczono również, że przypuszczalnie koszt jednego tego rodzaju

balonu wynosi 50 tys. dolarów. Po pomnożeniu tej sumy przez liczbę balonów, którą podały oficjalnie do wiadomości władze amerykańskie, można przekonać się, jak ogromne środki wydatkowane są przez USA na dokonywanie zdjęć z powietrza nad terytorium ZSRR w celach wywiadowczych. Ponadto do prowadzenia tego rodzaju działalności wywiadowczej konieczna jest sieć stacji radiowych, za pomocą których śledził się loty balonów i powoduje lądowanie aparatury, w którą są one wyposażone. Dowody rzeczowe świadczą, że balony te wypuszczane są w celach wywiadowczych.

## Uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie polepszenia zaopatrzenia ludności w mleko

MOSKWA. Opublikowano uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie zwiększenia produkcji przetworów mleczarskich i polepszenia zaopatrzenia w mleko ludności miast i ośrodków przemysłowych.

Uchwała stwierdza, że w wyniku zwiększenia udojów mleka w kolchozach i sowchozach osiągnięto wzrost produkcji przetworów mleczarskich. Pomimo wszystko zaopatrzenie ludności miast i ośrodków przemysłowych w tę produkcję nie jest jeszcze w pełni zaspokojone.

Uchwała przewiduje szereg kroków zmierzających do znacznego polepszenia zaopatrzenia lud-

## M. Thorez w Berlinie

BERLIN. Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez i członek Komitetu Centralnego FPK Georges Cogniot, którzy wyjechali z Paryża do Moskwy na XX Zjazd KPZR, przybyli w czwartek w godzinach rannych do Berlina, gdzie zatrzymali się na kilka godzin.

Wieczorem odbyło się spotkanie członków Biura Politycznego SED z gośćmi francuskimi. Walter Ulbricht i Maurice Thorez wygłosili przemówienia, w których podkreślili znaczenie rozwoju przyjaznych stosunków między ludnością NRD a narodem francuskim.

## Narody domagają się położenia kresu provokacyjnym poczynaniom USA

BUDAPESZT. Prasa węgierska z 9 bm. opublikowała notę protestacyjną rządu Węgierskiej Republiki Ludowej do rządu USA. Nota stwierdza, iż nad terytorium Węgier coraz częściej i w coraz większej ilości pojawiają się balony wysyłane z Niemiec zachodnich przez amerykańskie organizacje wojskowe. Kompendentne władze węgierskie ustaliły, iż część tych balonów wysyłana jest w celach wywiadowczych, zaś inne — w celu rozpowszechniania na terytorium Węgier ulotek o prowokacyjnej treści.

Amerykańskie balony — głosi dalej nota — spowodowały szereg nieszczęśliwych wypadków. W roku ubiegłym zdarzenie samolotu węgierskiego z balonem napelnionym wodorem — było przyczyną katastrofy lotniczej i śmierci pilota. 21 stycznia br. balony spowodowały katastrofę dwóch samolotów węgierskich w pobliżu granicy Austrii. W katastrofie tej zginął jeden lotnik.

Rząd węgierski domaga się od rządu USA niezwłoczno położenia kresu tej niedopuszczalnej działalności amerykańskich organizacji wojskowych i zastrzega sobie prawo do odszkodowania z tytułu szkód wyrządzonych przez balony.

ności miast i ośrodków przemysłowych w mleko i przetwory mleczarskie.

W roku bieżącym należy zwiększyć o 81 proc. sprzedaż mleka i artykułów mleczarskich (w przeliczeniu na mleko) w 50 miastach ZSRR i 8 ośrodkach o rozbudowanym przemysle.

## KRONIKA PARTYJNA

### UWAGA, SŁUCHACZE WUM-L!

W dniu 13 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy I roku:

Od godz. 15 do 17 — wykład z historii KPZR — „Partia komunistyczna w okresie przejścia do pokojowej pracy nad odbudową gospodarki narodowej”.

Od godz. 17 do 21 — seminarium z historii KPZR — „Partia bolszewików w okresie przygotowania i dokonania Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

W dniu 14 bm. odbędą się następujące zajęcia dla słuchaczy II roku:

Od godz. 15 do 19 — seminarium z materializmu dialektycznego — „Teoria poznania”.



### WAŻNIEJSZE TELEFONY I ADRESY

Pogotowie Ratunkowe tel. 99.  
Straż Pożarna — tel. centrali 523, tel. alarmowy — 63.  
Komenda Miasta MO — telefon 35-37.

Pogotowie milicyjne — telefon 07.

Szpital Miejski, ul. Fałata 33, tel. 22-15, ul. Curie-Skłodowskiej — tel. 26-00.

### WYKINO

„Nowa Huta” — Cud zdarza się raz.  
Seanse o godz. 16, 18 i 20.15.

„Młoda Gwardia” — Rokossov — Hamlet.  
Seanse o godz. 17 i 20.  
WDK — Skradziony uśmiech.  
Seans o godz. 17.30.  
W niedzielę seanse o godzinie 17.30 i 19.30.

Uwaga! Repertuar kin podaje według komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.



„Igraszki trafu i miłofel” — Marivaux w wykonaniu zespołu teatru szczecińskiego.  
Początek o godz. 20.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze  
Kolo przy Prezydium WRN w Koszalinie urządza  
dnia 11 lutego br. w sali Prez. WRN  
KARNAWAŁOWY BAL  
TURYSTYCZNY  
Początek o godz. 20-tej.  
Moc atrakcji i niespodzianek.  
Dochód przeznaczony na cele turystyczno-krajoznawcze.  
K-80

## Polska kinematografia przed nowymi zadaniami

ZBYT często, oceniając naszą działalność filmową tylko na podstawie jakiegoś niedużego obrazu, zapominamy o całym dorobku w tej dziedzinie, zapominamy o rozległym obszarze, na którym działa kinematografia i o jej bezspornych osiągnięciach.

Spróbujmy jak najkrócej podsumować dotychczasowe osiągnięcia kinematografii. Będzie to — stworzenie sieci kin stałych i objazdowych na wsi, która nie znała w ogóle kina, budowa nie istniejącego dawniej przemysłu filmowego (projektory, taśma, lampy filmowe, sprzęt zdjęciowy), otwarcie wyższej uczelni kształcącej twórców filmowych, zapoczątkowanie produkcji filmów instruktażowych, oświatowych i szkolnych i wreszcie — najważniejsze — sukcesy artystyczne: „Ostatni etap”, „Ulica Graniczna”, „Skarb”, „Miasto nieujarzmione”, „Młodość Chopina”, „Płotka z ulicy Barskiej”, „Celuloza”, „Pod gwiazdą fryglijką”, „Pokolenie”, „Godziny nadziei” oraz szereg wybitnych filmów dokumentalnych i ciesząca się powszechnym uznaniem Polska Kronika Filmowa.

Nasze filmy fabularne i dokumentalne zdobyły wiele nagród na międzynarodowych festiwalach — we Francji, Włoszech i Czechosłowacji. Krytyka światowa podnosiła niejednokrotnie wysoką rangę artystyczną i wartości hu-

manistyczne wybitnych polskich filmów. Kinematografia nasza zajmuje jedną z czołowych pozycji wśród krajów socjalizmu.

Dobry polski film fabularny, a bardzo często kronika i film dokumentalny bywa — ambasadorem naszej kultury i naszego życia zagranicą, spełniają poważną rolę propagandową wśród skupisk polskich emigrantów.

W 1955 roku 22 kraje (w tym 13 państw kapitalistycznych) zakupiły 19 polskich filmów. A trzeba wiedzieć, że jeżeli nawet średnie powodzenie filmu nie pokrywa jeszcze całkowicie kosztów jego produkcji, to takie obrzydki, jak „Ostatni etap”, „Ulica Graniczna” czy „Miasto nieujarzmione”, wyświetlane w wielu krajach, przyniosły nam poważny zysk w dewizach.

### Wątpliwe zaszczyty

Niemniej jednak filmy dobre stanowią ciągle jeszcze w ogólnej produkcji kinematografii polskiej pozycję zbyt rzadkie. Jeszcze ciągle produkujemy — obok dobrych — filmy mierne, które nie przynoszą polskiej sztuce filmowej zaszczytu.

Do najbliższych zadań CUK-u w planie 5-letnim należeć będzie generalny przegląd sal kinowych, aparatury projekcyjnej i dźwiękowej. Zaniedbania w tej dziedzinie doprowadziły do

tego, że stan wielu kin — zwłaszcza na wsi i w mniejszych miejscowościach — znajduje się poniżej minimum wymagań, jakie ma prawo stawiać widz. W kinach tych słychać często po prostu bełkot zamiast dźwięku, a szaro-czarne plamy nieważną widoczność obrazu.

Jeśli chodzi o repertuar, to pod tym względem nastąpi duża zmiana na lepsze — w roku 1956 będziemy mieli w kinach 120 premier.

### Plan pięcioletni

Na progu planu 5-letniego polska kinematografia stoi przed kilkoma kluczowymi zagadnieniami, które, po ich wykonaniu, powinny zasadniczo zmienić na lepsze sytuację filmu. Zadania te określa uchwała Prezydium Rządu z dnia 2 sierpnia 1954 roku. Są to:

Budowa miasteczka filmowego w okolicach Żerania. Pierwszy etap budowy tej wielkiej warszawskiej wytwórni filmowej zostanie zakończony w końcu planu pięcioletniego (rok 1960) i pozwoli na produkcję 9 filmów rocznie (a po całkowitym ukończeniu budowy — 20 filmów). Wraz z rozbudowanymi wytwórniami w Łodzi i Wrocławiu nasza zdolność produkcyjna wzrośnie w ciągu 5-latki do 22 filmów rocznie.

Na rozległych terenach ciągnących się na tyłach ulicy Chełmskiej w Warszawie po-

wstanie również zespół urządzeń filmowych, składający się z nowoczesnej Wytwórni Filmów Oświatowych, Wytwórni Filmów Dokumentalnych, Studia Dubbingowego, Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej. Powstanie tam również muzeum i archiwum filmowe oraz kino eksperymentalne, wyświetlające filmy panoramiczne, trójwymiarowe.

Jeszcze w ciągu tego roku powstaną we wszystkich miastach wojewódzkich kina panoramiczne.

### Zespoły naprawdę twórcze

Natomiast zasadnicza zmiana nastąpiła w ciągu minionego roku w sprawach dotyczących bezpośrednio twórczości filmowej. W najbliższym czasie powinna ona przynieść rezultaty widoczne dla widzów. Mowa tu o stworzeniu samodzielnych zespołów artystycznych (reżyser — operator — kierownik artystyczny — kierownik produkcji), które rozpoczęły już swoją działalność. Twórcza rywalizacja między zespołami, prowadzenie filmu od pomysłu scenarzysty do jego kształtu ekranowego przez grupę realizatorów ściśle z nim związanych, zwiększenie odpowiedzialności ideowej, artystycznej i finansowej samych twórców przyczyni się z pewnością do podniesienia poziomu filmów (nikt już nie będzie mógł osłaniać niepowodzeń słynnym powiedzeniem: „CUK tak chciał”), do obniżenia ich kosztów i przyśpieszenia zbyt rozwlekłego okresu realizacji.

Już dziś widoczne są rezultaty działalności zespołów. Oto komórka programowa CUK-u, która nie potrafiła zapewnić kinematografii odpowiedniej ilości scenariuszy, otrzymała już od zespołów 4 razy więcej projektów scenariuszy, niż sama potrafiła zgromadzić w ciągu roku.

Ruszyła z miejsca zaniedbana sprawa przenoszenia na ekran klasyków naszej literatury. Reżyser Zarzycki pracuje nad sfilmowaniem noweli Prusa (ich ekranową wersję opracowują Karolina i Stefania Beylin), reż. Bohdziewicz opracowuje „Szkice węglem” Sienkiewicza.

Reżyser Aleksander Ford zamierza podjąć produkcję panoramicznego filmu kolorowego według powieści Gustawa Morcinka — „Ondraszek”, reż. Kawalerowicz kończy sensacyjny „Cień” Ścibora-Rylskiego, reż. Rybkowski zaczął filmować „Kariere Nikodema Dyzmy” Dołęgi-Mostowicza, z Dymszą w roli tytułowej, reż. Munk realizuje dramat psychologiczny „Tajemnica maszynisty”. Stała współpraca z produkcją filmową nawiązał Igor Newerly, Natalia Rolleczek, Marian Brandys, Jerzy Andrzejewski, Tadeusz Konwicki, Stanisław Dygat.

Peka przedział między filmem, literaturą i plastyką. Coraz częściej odbywają się w środowiskach twórczych pokazy i dyskusje nad klasycznymi osiągnięciami sztuki filmowej. Wokół filmu robi się gorąco.

Tak więc, zdając sobie sprawę z wielu nieprzełamanych jeszcze trudności, możemy się spodziewać, że lata planu 5-letniego przyniosą zasadniczą zmianę na lepsze w rozwoju polskiej kinematografii.

## Na przyboju

Płaki krążące nad portem  
wzrok dźwigowego przykuły,  
co powracając z roboty  
spojrzenie ku morzu zwraca  
i patrzy jak w mewich chmurach  
dźwigów się pręży muskuły  
i w niebo krnąbrnie, zdobywczco  
sięga nadmorska praca.

Gdy w piachach grzęzła ojczyzna  
dziecłęcy podziw był kłęką.  
Dzisiaj nie zmała nasz zachwyt  
nad śpiewną i gniewną falą,  
lecz zrozumieliśmy wreszcie:  
morze jest sprawą męską.  
W rytm morza i w rytm krwi naszej  
stocznie młotami walą.

Nie chcemy już deklamować  
o strażu i morskiej bramie,  
czy wcałowywać się kornie  
w bałtyckiej wody opale.  
My dłonie wpierymy w burty,  
i Polskę ku morzu pchamy,  
jak przed połowem rybacy  
iódź spychają na fale.

## Pomorze

Świeceł na niebie Furman  
i Gwiazda Nordowa błyska,  
morze w spienionych szturmach  
bije o rude urwiska,  
na brzegu zawiei stoją  
kobiety w spłowiatach chustach  
i patrzą, drżąc z niepokoju,  
jak przybój o glazy chlusta.

Wiatr dyszy groźnym poświstem  
pięściami sosen wygraża,  
rozwiłwa groby piaszczyste  
na żarnowcowych cmentarzach,  
i smaga brzeg bezlitośnie...  
i krzyże zbutwiałe szarpie  
czekają przy czarnej sośnie,  
mroczone rybaczki na skarpie.

Tak było. Ziemię nadziel,  
pod srebrną pomorską blizną,  
ty wśród nich stałaś w zawiei  
wpatrzona w gniewny horyzont,  
aż mądre morskich gwiazd ptaki  
brzask wywróżyły i powrót.

Na strądzle suszą się żaki,  
rybacy pchają kołowrót.

## Nocny wiatr

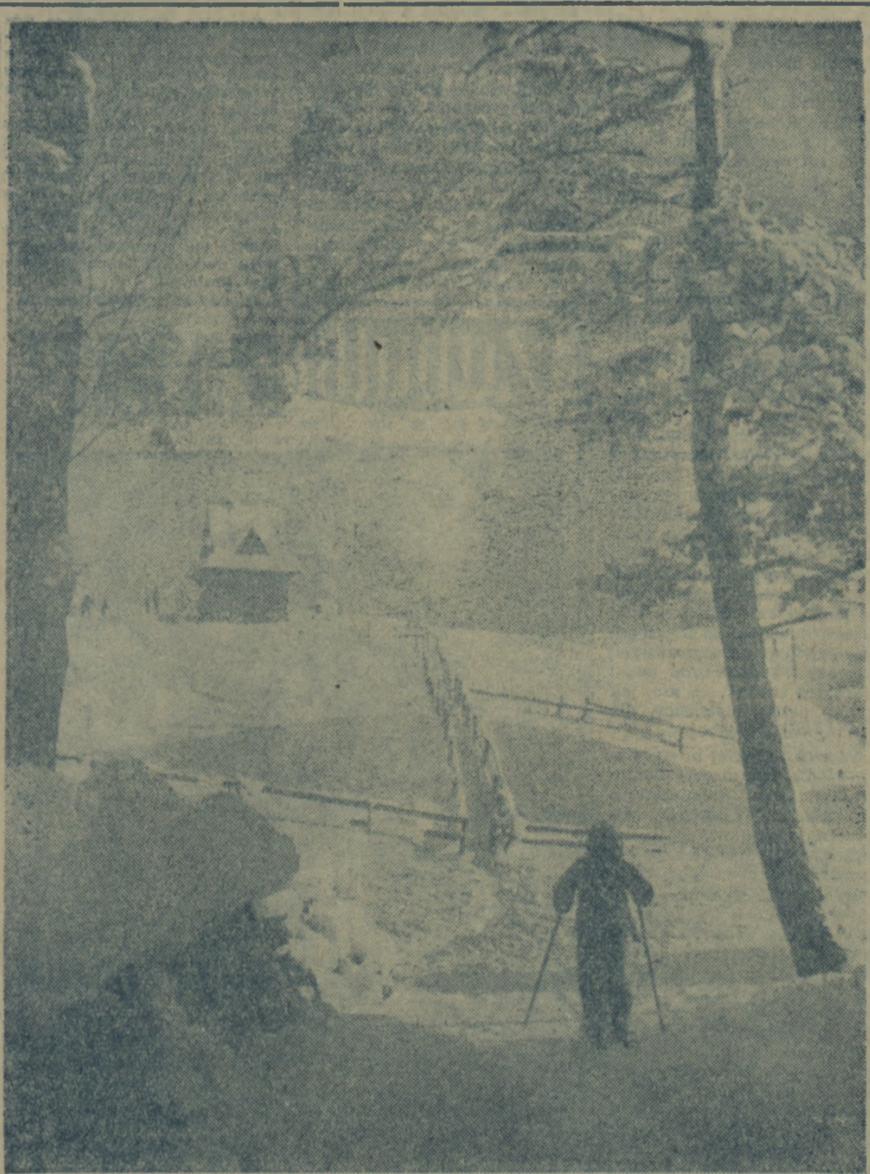
Wiem, że to nie syreny  
z wyspy swej się żalą,  
tylko statki wolaniem  
rozdzierają noc  
i wiatr — rozbitek, sztormu  
wyrzucony falą  
natrętnie w moje okno  
pięściami łomocze.

I wiem, że nie kajuta  
mój zwyczajny pokój,  
choć morze jak pieśń Grłega  
podpływa pod okno,  
ale nie wiem skąd we mnie  
ten gorzki niepokój  
Odysa i ten pościg  
za gwiazdą samotną.

Dziwna gwiazda. Podobna  
srebrnej wiatrów róży  
nie prowadził w zgiełk portu,  
ani w ciszę malej  
przystani. W nudny dziennik  
powszedniej podróży  
wpisuję dzieje sztormów,  
które mnie porwały.

Już nie dla mnie gwar portu,  
ni przystani spój, ani  
wierna sternikom  
Wielka Niedźwiedźca,  
tylko ta gwiazda sztormów  
i ten głos z dna mroku,  
nocny wiatr, co tęsknotę  
jak płomień podsyca.

FR. FENTKOWSKI



NA ZIMOWYCH W CZASACH

H. Hartwig

BOHDAN WĘSIERSKI

'Olimpijczyk' Strynkiewicza



Z lutego 1956 roku w salach „Zachęty” w Warszawie biwarta została wystawa rzeźby laureata Nagrody Państwowej Francuska Strynkiewicza. Na zdjęciu: „Olimpijczyk” 1952 rok.

Czy Wikingowie byli »mistrzami« Słowian?

Mimo niewątpliwych zasług przysporzonych historii przez literaturę piękną, polegających na popularyzacji faktów historycznych wśród szerokich rzesz społeczeństwa, ponosi ona jednakże winę za szereg splotów i niezgodności. Zarzut ten godzi przede wszystkim w pisarzy opisujących korsarskie wyprawy Wikingów i ich wkład w rozwój kultury europejskiej. Przykładów w tym względzie dostarcza również i polska literatura piękna, wykazująca poza tym niezrozumiałą skłonność do obniżania poziomu kulturalnego ludności polskiej we wczesnym średniowieczu. Dla przykładu wystarczy wspomnieć chociażby Stefana Żeromskiego, który w „Włotrze od morza” dowiódł, że tajemki wiedzy archeologicznej były mu zupełnie obce. Przedstawił on m. in. Pomorzan z okresu wczesnośredniowiecznego, walczących z Wikingami, jako półdzikich mieszkańców pól, broniących się przy użyciu kamiennych toporów, wyszłych z użycia już co najmniej 18 wieków przed momentem, w którym rozgrywała się akcja wspomnianej książki.

Zupełnie inaczej o swych plemiennych poprzednikach pisali przedstawiciele niemieckiej literatury pięknej. Autorzy niemieccy przedstawiali zwykle Germanów na najwyższym etapie ich rozwoju społeczno-ekonomicznego. Szczególną sympatią literatury niemieckiej cieszyły się rabunkowe wyprawy Wikingów, w których burżuazyjna literatura niemiecka dopatrywała się poprzednika cesarskiej i hitlerowskiej „Kriegsmarine”, napadającej na bezbronne statki. Tendencje reprezentowane przez poetów, literatów i artystów zarówno polskich jak i niemieckich o romantyczno-emojonalnym zabarwieniu wywarły, niestety, przemożny wpływ również na literaturę naukową.

Typowym przykładem w tym względzie jest teoria rozwinięta przez znanego historyka polskiego z początków XX wieku, Piekosińskiego, który początków państwa polskiego dopatrywał się w najdziej Wikingów na ziemi polskiej.

Ujmającym miejsce krótko przed zaprowadzeniem chrześcijaństwa. Teoria Piekosińskiego wykorzystała została następnie przez propagandę niemiecką dla odmówienia Słowianom jakichkolwiek zdolności państwowo-twórczych.

Nie bez wpływu na wytworzenie się tej teorii był przemożny udział Wikingów w dziele organizacji wewnętrznej struktury społeczno-ekonomicznej Anglii. Pomijając w tym miejscu wspomnianą już bańską opiewających korsarskie wyprawy Wikingów, trzeba w tym miejscu stwierdzić, że rozmiary penetracji Wikingów były istotnie imponujące.

Podjęte przed wojną badania na terenach objętych tą penetracją, udowodniły w sposób oczywisty, że poza znanymi faktami podboju Wikingów w Niemczech, Francji, Włoszech, na Wyspach Brytyjskich oraz Islandii, dotarli oni już w początkach X wieku do Grenlandii, gdzie założyli szereg silnych i żywotnych osad.

Jeśli wierzyć wiadomościom podanym przed wojną przez amerykańską prasę, to dość liczne ślady pobytu Wikingów odkryto również w Ameryce Północnej na półwyspie Labrador i w Nowej Funlandii, a najdalej z nich pochodzą ślady osadnictwa w Minnesocie, położonego w głębi USA.

W tym miejscu ciśnie się po prostu na usta pytanie, jakie ślady pobytu Wikingów odkryto w Polsce i gdzie należy ich szukać. Na to pytanie nie trudno dać odpowiedź. Znajdziemy je przede wszystkim w źródłach archeologicznych, rozrzuconych głównie na Pomorzu oraz w zapożyczeniach językowych. Ze zdziwieniem jednakże stwierdzamy, że ilość tych źródeł nie jest bynajmniej większa niż w Grenlandii czy Ameryce, mimo, że Pomorze leżało pod bokiem Skandynawii. Ze stwierdzenia tego wynika, że o supremacji Wikingów na Pomorzu trudno jest mówić.

Najwięcej i najbardziej obiektywnych źródeł, dowodzących ożywionych stosunków gospodarczych i kulturalnych z Wikingami dostarcza archeologia. I tu widzimy, że wpływy były obustronne.

W Szwecji koło Sztokholmu znaleziono dużą ilość wczesnośredniowiecznych słowiańskich naczyń glinianych oraz okazałą ilość srebrnej biżuterii słowiańskiej w postaci t. zw. kablczków skroniowych, filigranowych kolczyków oraz paciorków. Na Pomorzu natomiast odkryto importowane ze Skandynawii obosieczne miecze żelazne z brązowymi okuciami (w powiecie szczecińskim, koło Parzyc oraz w rzecze Odrze i Pianie), inkrustowane srebrem groty oszczepów, pochodzące z Grudziądza i okolic Szczecina oraz topory z symetrycznym lub opuszczonym ku dołowi ostrzem znajdujące na Pomorzu Zachodnim i Wschodnim. Poczesne miejsce wśród importu pochodzenia skandynawskiego zajmowała również biżuteria, do której należało złoto lub srebrne naszyjniki ze Stargardu Szczecińskiego, amulety w kształcie młota, spirala bransolety, złote pierścienie, srebrne wisiorki oraz przedmioty toaletowe.

Najlepszym obrazem penetracji Wikingów na Pomorzu jest wyposażenie grobu kupca wikingowskiego, odkrytego w powiecie gnieźnieńskim. Znalazło ono tam obok miecza, grotoł oszczepów i uprząży końskiej również brązową wagę z odważnikami. Charakter tych znalezisk oraz brak jakichkolwiek śladów przejściowego choćby osadnictwa wikingowskiego dowodzi, że Wikingowie byli jedynie wędrownymi kupcami, którzy broń nosili w celach obrony, a nie, jak chcieli uczeni niemieccy, dla dokonywania podbojów.

W świetle takiej interpretacji zawile twierdzenia burżuazyjnej nauki niemieckiej o supremacji Wikingów we wczesnym średniowieczu na Pomorzu, jak również teoria Piekosińskiego o powstaniu państwa polskiego na skutek najazdu, staje się taką samą baśnią, jak skandynawskie sagi, która posłużyła mu do jej utworzenia.

CHARAKTER znalezisk archeologicznych pozostałych po Wikingach, pozwala poza tym wyciągnąć jeszcze inne wnioski. Jeśli ślady osadnictwa wikingowskiego odkryto w Grenlandii i Ameryce, a nie udało się ich odszukać na Pomorzu, to musiały tu temu istnieć jakieś określone przyczyny. Nie należała do nich zapewne cięć ukrycia ich przed opinią publiczną przez panujących na Pomorzu od

półtora wieku funków pruskich, którzy przeciw z całą gorliwością dążyli do ich ujawnienia. Przyczyną taką mogło być albo zupełne ubóstwo Pomorzan w okresie wczesnowiecznym, nie zachęcające do dokonania napadu, albo też nieprzystępność brzołgów i zacięta ich obrona przed wikingowską inwazją.

Pierwsza z przyczyn wymieniających musi z góry upaść, gdyż zarówno źródła pisane jak i zabytki archeologiczne dowodzą zgodnie, że Pomorze było krajem wyjątkowo zasobnym i bogatym. Pozostaje zatem do przyjęcia druga z wymienionych przyczyn — zacięta obrona słowiańska, nie pozwalająca na dokonanie napadów. Obrona taka zaś była jedynie możliwą u ludu doskonale zorganizowanego, wyposażonego w dostateczne środki obrony na lądzie i dysponującego własną flotą do obrony rodzimych brzegów. Ze tak było istotnie, to wykazały ostatnio ujawnione przez dr P. Smolaraka fałszerstwa burżuazyjnych naukowców niemieckich. Świadome zniekształcanie i ukrywanie źródeł słowiańskich miało na celu wzmocnienie światła, że Słowianie nauczyli się umiejętności budowy statków od Wikingów, a więc od Germanów. Fakty te ukazywały w krzywym zwierciadle obraz stosunków polsko-wikingowskich.

Nadszedł już czas, by zrewidować sąd o tym, jakoby Słowianie byli uczniami Wikingów w zakresie budownictwa okrętowego i żeglarskiego; wpływy były tu obustronne. Poza danymi, dostarczonymi przez ostatnie odkrycia archeologiczne, do wydania takiego sądu upoważniają również dodatkowe argumenty w postaci wspomnianych już zapożyczeń skandynawskich z języka słowiańskiego na oznaczenie łodzi, promu i korabia.

Nie jest wykluczone, że w dalekich rejsach handlowych i napadach pirackich, jakim ulegała Europa zachodnia we wczesnym średniowieczu, brały udział również słowiańskie flotyle, określane jako wikingi, jedynie z racji nieumiejętności rozróżniania przez ludzi Zachodu języka Wikingów od języka Słowian. Odpowiedzi na to pytanie jestem przekonany, doczekamy się przedź czy później, a ułatwią je badania historyków i archeologów, które wymazały już ze świadomości społeczeństwa wiele obrazków ukształtowanych przez romantyczną niewiedzę lub szowinizm.

Mgr HENRYK KNIE

KULTURZE W kilkunastu słowach

PRZY WZSPÓWSTAJE ZESPÓŁ PIEŚNI I TANCA

Młodzież zakładów podległych Wojewódzkiemu Związkowi Spółdzielni Pracy skarżyła się już niejednokrotnie na brak aktywnego życia kulturalnego. Jak nam informuje Wydział Socjalny WZSP, sytuacja ta poprawiła się już w ciągu najbliższych tygodni. Jednym ze środków poprawy będzie utworzenie amatorskiego zespołu artystycznego.

PIERWSZY KABARET LITERACKI W KRAKOWIE

W Krakowie otwarto został pierwszy w tym mieście kabaret literacki „Smok”, utworzony przez Stefana Otwinowskiego. W inauguracyjnym programie wystąpił artysta krakowski Flito, Marynowska, Meres, Ruszkowski i Sobolewski. Kabaret dawał będzie przedstawienia trzy razy w tygodniu w specjalnie przystosowanym lokalu dawnej kawiarni „Esplanada”.

NOWY EKSPONAT W MUZEUM W SŁUPSKU

Niedawno do Muzeum w Słupsku przybył nowy eksponat. Jest to miecz z epoki brązu z 1300 — 700 przed naszą erą. Miecz ten dotarł do Muzeum zwaną drogą. Dostarczył go nauczyciel szkoły podstawowej w Rokłtach Jan Kulczyk. Przyniósł go jeden z uczniów szkoły jako rekwizyt do przygotowanego przez dzieci przedstawienia, do akcji którego była potrzebna szabla.

Miecz ten wraz z innymi przedmiotami znalazły dzieci nad rzeką w czasie zabawy. Kierownictwo Muzeum apeluje do młodzieży i mieszkańców, by w podobnych wypadkach o znalezionych przedmiotach zawiadamiali Muzeum lub Towarzystwo Historyczne.

MZ,

WYSTAWA GRAFIKI FRANCUSKIEJ OTWARTE W WROCLAWIU

Staraniem Wrocławskiego Oddziału Centralnego Biura Wystaw Artystycznych otwarto w salach Muzeum Śląskiego we Wrocławiu wystawę grafik francuskiej z XVII i XVIII w. Wystawa zawiera około 200 prac wybitniejszych grafików tego okresu, m. in. Callot'a, Mantoull'a i Edelincka. Ekspozycja pochodzi z zbiorów Muzeum Śląskiego, Biblioteki „Osolińneum” i Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz innych muzeów i bibliotek z całego kraju.

Majakowski się śmieje...

Utarł się poglądy wartościujący satyrę we dług tematu. Za wielką uchodził więc satyrę, w której ponad konkretne to wybijają się sze roku uogólnienia historyczne, potężny ładunek społecznej krytyki. Do niższego rzędu zalicza się natomiast utwory poświęcone drobnym faktom naszego życia. Poglądy ten zdają się potwierdzać liczne wiersze rozsiane po żółtych szpaltach pism humorystycznych sprzed lat. „Gdzieś się podzieliły niegdysiejsze śniegi” — wzdychamy wraz z poetą — te śniegi udeplane w błoto nogami przechodniów, które zapłodniły, muszą zapomnianego satyryka do na rzekań na złą pracę magistratu. Wiersze te rzeczywiście żyją życiem motyla. I jak entomolog z suszonego motyla, włączając je do swej kolekcji fanatyczny szperacz, jakim był Tuwim.



Otóż twórczość satyryczna Majałowskiego zadaje kłopot takim poglądom. Poeta, który do wielu satyr czerpał natchnienie z kronik gazetowej, nie tylko nie uchylał się od poruszania drobnych spraw życiowych, ale — jak pisze Łunaczarski — dowodził kładź, że „najszczytniejszym powołaniem współczesnego wieszka jest w ciętych strofach wytykać błoto i zły stan bruków na Miasnickiej”.

W wydanym ostatnio tomiku satyr Majakowskiego znajdujemy właśnie ów wiersz „O Miasnickiej, o babie...” poruszający tradycyjny temat ulicznego błota. Jednocześnie jednak, porusza on problem szerszy: krytykuje postawę tych, co — oświeceni perspektywami nowego ustroju — skłonni są rozpatrywać wszystko w monumentalnej skali, nie widząc zaś drobnych spraw codziennych. Czas zastąpić z podobocznymi wyżyn na ziemi, pełną wybojów i dziur.

Oto sekret żywotności satyry, która tropiąc przejawy społeczne zła, potrafi dotrzeć do jego głębszych korzeni, lecz zarówno objawy choroby jak i jej istota. Leczy śmiechem.

„Groźny śmiech” — tak właśnie tytułował Majakowski zbiór swych wierszy agitacyjnych wystawianych w oknach ROSTA (Rosyjskiej Agencji Telegraficznej), odzwierciedlających heroikę okresu wojny domowej. Prosty i całym słowem zagrzewa w nich żołnierzy i robotników do walki ze śmiertelnymi wrogami proletariackiej ojczyzny. Ale i po przedsięwzięciu interwencji nie składa satyrycznego oręza, podejmując żmudną walkę z mniej uchwytnym, trudniejszym do zdemaskowania wrogiem, który zdążył przystosować się do nowych warunków, przywdział barwy ochronne i w tym stroju pęta się pod nogami budowniczych socjalizmu. Ale oto wstrząsa powietrze homeryckim śmiechem potężny bas Majakowski. Pod jego tchnieniem opadają z przebiegłością przypięte socjalistyczne piórka. Wyziera spod nich goły ryz kulturowy.

Przed oczyma czytelnika, mrugając szelmowsko i strojąc ohydne grymsy, defilują niby w zapustnym orszoku coraz to nowe maski — ocalone okazy z kapitalistycznej menażerii: uganijający się za pieniędźmi sobak, drżący o własną skórę asekurant, biurokrata, wazelinarz, łapownik, kneblujący ludziom usta kacyk; dwulicowiec, który publicznie wygłasza wzniołe maksymy moralne, a prywatnie okazuje się rozpustnikiem lub tyrannem domowym; wulgaryzator marksizmu, wypaczający sens tej wielkiej „metody obrony ataku” gaduła topiący w powodzi frazesów

wszelką owocną działalność praktyczną oraz dokładną jej kontrolę...

Jak trudno i najeżona niebezpieczeństwami była to walka, jak często jej inicjator stawał się obiektem nagonki. Jak np. po wydrukowaniu na łomach „Izwestii” wiersza „Posledzenia rze”, wykiplającego go gadulstwo, przez kilka dni urywano telefony redakcji. Wpływowi rozmówcy przemawiali wieszczym głosem. Kasandry: Jak można było dopuścić do druku? Trzeba ukrócić podobne niedopuszczalne wybryki. Szczęście dla Majakowskiego, dławiciele krytyki i zwolennicy lakiernictwa powściągnął wówczas... Lenin: „Nie wiem jak z punktu widzenia poezji, ale pod względem politycznym rzeczę, że jest to zupełnie słuszne”.

Zwalczając istniejące zło oręże bolszewickiej krytyki i samo krytyki, tropiąc je reflektorem proletariackiej opinii, poeta starał się, aby reflektor ten świecił coraz jaśniej, obnażał coraz bez litośniej. W tym kierunku szła też formalna ewolucja jego twórczości. Otwieramy tom młodzieńczej satyry poety, protestującej

przeciw imperialistycznej wojnie. Wymyślna metafora tych wierszy, stępująca ich ostrze satyryczne, zdradza jeszcze wpływy estetyzujących kierunków poetyckich Zachodu. Cały ten wyrafinowany warsztat formalny okazuje się nieprzydatny z chwilą, gdy poeta stawia sobie za zadanie, nie tylko opiewać rewolucję, lecz ją współtworzyć.

Przystosowując swój kunszt poetycki do zadań masowej agitacji, dążąc do maksymalnej prostoty, celności, bojowości i komunikatywności, Majakowski sięga po tradycję rosyjskich klasyków. Jego nowatorskie wiersze mieszczą się całkowicie w nurcie tej tradycji, zarówno gdy chodzi o obiekty krytyki, nasuwające analogie z bohaterami Szczedrina i Gogola (gogolowski łapownik Horodniczy, czy też spryciarz Czyczyk, szczedrinowski kacyk Ugrum-Burzejew) — jak i o ogólny ton oraz cechy formalne. Cechuje tę gniewną satyrę dydaktyzm, podkrotowany troską o uodpornienie klasy robotniczej przeciw wpływom mieszczańskiej ideologii. O pokrewieństwie formalnym świadczą stosowane przez Majakowskiego twórcze uproszczenie i groteskowy charakter obrazów. Pamiętajmy szczedrinowskiego bohatera, któremu odrubowano głowę, aby naprawić ukrytą w niej pozytywkę. W opowiadaniu Gogola nos — symbol karierowiczostwa — ucieka z twarzy właściciela. Podobne chwytły stosuje z powodzeniem Majakowski, kończąc np. swym bohaterem przepowiednię, aby jednocześnie uczestniczył na dwóch posiedzeniach.

Satyra Majakowskiego, szczególnie aktualna dla krajów przeżywających okres przejściowy do socjalizmu, przemawia do nas siłą swej żarliwości ideowej. Uczy nas — obok wielkich zwycięstw i zdobyczy klasy robotniczej — dostrzegając ujemne strony naszego życia, nie lekceważąc ich, aktywizować masę do walki z nimi, zachęcając do śmiałości w budownictwie socjalizmu, w tępieniu jego wrogów.

Być komunistą, to ulepszać świat, Myśleć, śmiały być, chcieć. U nas jeszcze nie ogród rajski, Ale mieszczańskie topiele. Staraj się w pracy reszpać drobniak, Z naszym ogromnym celem.

DANIEL TRYLWICZ

Zabytki NASZEJ ZIEMI



KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W ZŁOTOWIE barok z 1630 r. fundacji Grudzińskich. Jest jedynym obiektem sakralnym murowanym z okresu baroku na terenie województwa.

# Diego Rivera o nowoczesności W SZTUCE

(Artykuł napisany specjalnie dla AR)

Z małej, płaskiej walizki skórzanej artysta ostrożnie wyjął nabytą rzeźbę, bezcenny skarb, szkielet nie większy od dłoni. Na kartkach, przejmujące twarze chorego, pielęgniarzek, pielęgniarzy jak anioły z obozów Ru-blowa, lekarzy o niewiarygodnie



Na zdjęciu: Diego Rivera (drugą i lewą) w Galerii Malarstwa Polskiego.

(CAF — fot. Pleńkowski)

przenikliwych oczach. I szkielet powtarzający się kilka razy: nieznanej konstrukcji aparatura medyczna. To plastyczny pamiętnik długich miesięcy w moskiewskim szpitalu, gdzie radzieccy lekarze, stosując odkrytą przez siebie rewelacyjną metodę — promieniowania kobaltu — cała

życiowa idea, jak młoda nauczycielka wiejska wstępuje po schodach pałacu narodowego w stolicy Meksyku, chłonąc oczami i sercem monumentalny fresk obrazujący historię ojczyzny? Ta wstrząsająca epopeja walki narodu o wolność i niepodległość jest dziełem Diego Rivera. Połączone freski, mozaiki i płaskorzeźby Rivera'ego zdobią dziesiątki gmachów, szkół, wyższych uczelni, bibliotek, szpitali, teatrów, stadionów w Meksyku.

Również i Rockefeller, znęcony Bława Rivera zamówił u niego mozaiki dla swych amerykańskich gmachów bankowych. Ale przetrwał to, co stworzył wielki malarz — rewolucjonista. Mozaiki zostały barbarzyńsko rozbitte, zdarte ze ścian. Rockefeller ofiarowywał olbrzymie sumy genialnym Francuzom, Mattisse'owi i Picasso, by na nowo ozdobił ogłocione mury. Odmówił krótko i dosadnie. Nie przyjął oferty również żaden malarz w Stanach Zjednoczonych.

Rivera był około dwóch lat w Związku Radzieckim. Udział w chorobie, zresztą powaznej, wzięcie z żoną z Moskwy do Meksyku. A po drodze zawitał na kilka dni do Warszawy.

Rivera oglądał dużo ze współczesnej sztuki polskiej. Z zainteresowaniem zapoznał się z dyskusją o malarstwie, która toczyła się na łamach naszych czasopiśmie, z rozważaniami poglądami na sztukę nowoczesną, którą niejednemu z artystów w sztuce abstrakcyjnej. Kiedy zapomniał Diego Rivera, co nazwałby nowoczesnym w sztuce, w odpowiedzi otrzymał poniższy artykuł.

BARBARA OLSZEWSKA

W sztuce, jak we wszystkich innych dziedzinach, nowoczesnym nazwalibyśmy każdy istotnie nowy fakt bez precedensu, który zachodzi we współczesnej nam epoce historycznej. Biorąc pod uwagę zarówno sferę idei jak i twórczości materialnej, wszystko, co służy doznaniu i wzruszeniu dawniej ludziom nieznanemu.

Wydarzenia rozgrywane się na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku odzwierciedliły się między innymi w sztuce głębokim niepokojem i niezadowoleniem z istniejącej rzeczywistości. Wkrótce wybuchła I wojna imperialistyczna. Ale pozytywną kulminacją tych czasów było zwycięstwo Rewolucji Październikowej i powstanie państwa radzieckiego.

I od tej pory wszystko, co żyło w sztuce, znalazło się w dwóch ściśle określonych obozach. Jeden, kapitalistyczny, objął ludzi usiłujących uciec, oderwać się od przerażającej ich rzeczywistości. Drugi ogarnął ludzi sprzymierzone z rewolucją, swolleników postępu i przeobrażenia rzeczywistości.

Ala kiedy II wojna światowa

zakończyła się zwycięstwem Związku Radzieckiego i powstała nowa siła — kraje demokracji ludowej Europy i Azji, kiedy na drogę postępu wstąpiła prawie połowa ludzkości — imperializm spotęgował środki działania, ażeby zagłuszyć głos zwycięskich i wyzwolonych narodów. A w głosie narodów mocnym tonem dźwięczy również i sztuka.

Imperialiści północno-amerykańscy poniekąd przode wszystkim uwagę na sztuce meksykańskiej, sztuce przepojonej postępową treścią społeczną, której źródła błądzą zarówno w burżuazynce, rewolucji agrarno-demokratycznej w Meksyku jak i w gorącej włości artystów meksykańskich z partią komunistyczną, z ideą rewolucji proletariackiej.

Do Stanów Zjednoczonych zaproszono trzech nestorów meksykańskiego malarstwa ściennego — Siquerosa, Orozco i mnie — i złożono im oferty, które miały ich przekupić i nastrój proimperialistyczny. Ale ta próba skończyła się, oczywiście, kompletną przegraną. Nie tylko artyści meksykańscy nie zrezygnowali ze swoich przekonań postępowych, ale i wybitni artyści Stanów Zjednoczonych — rząd amerykański ofiarował im 40 milionów dolarów na malarstwo ścienne — stworzył małowidła, które zostały zniszczone przez tych samych, którzy je zamówili i opłacili. Bo ani jeden z tych malarzy nie zdecydował się wychwalać możnowładców imperialistycznych. Styl meksykańskiego malarstwa zawazył na treści i na formie tych dzieł.

Bogatsza o to doświadczenie burżuazja amerykańska spróbowała następnie kupić milczenie artystów za cenę finansowania, poparcia i reklamy dla sztuki abstrakcyjnej, sztuki owich ufelektowanych od rzeczywistości jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej.

Tym razem burżuażji powiodło się lepiej. Wprawdzie nie znaleźli się artyści tak dalece wyzuceni z godności ludzkiej, aby otwarcie słać językiem plastyki imperialistów, wyzyskiwaczy i ludobójców. Ale dość jest takich, którzy bardzo drogo sprzedali — i łaskawie pozwalają się za to rozpieszczęzać — nie-motę swej sztuki „czystej” i abstrakcyjnej.

A zatem jasne, że nowoczesna nazwać można w uzasadniony sposób wyłącznie sztukę związaną z tym, co absolutnie nowe w historii — z socjalizmem, władzą radziecką, demokracją ludową, sztuką abstrakcyjną, sztuką „czystą”, drepce za imperializmem, który już od dawna nie jest niktym nowym, nie jest nowoczesnym. Wprawdzie sztuka abstrakcyjna liczy tylko czterdzieści pięć lat, ale jest stara i nowoczesna, dekadentka i wsteczna jak jej imperialistyczny mecenas i klient. Go dzię się z nią w teorii lub, co gorsza, uprawiać ją w praktyce — to znaczy zdradzić postępowe dążenia ludzkości.

DIEGO RIVERA



Wielkie malowidło ścienna, którego tematem jest medycyna w starożytnym Meksyku — rzeźbił wewnątrz szpitala La Raza. Na zdjęciu: na ścianie swego dzieła — mistrz Diego Rivera w otoczeniu uczniów-współtwórców obrazu.

# Historia jednego mostu

WARSZAWA — ugrzęzła tuż przy moście, kierowca „popędzany” przez niecierpliwego pasażera, robił co mógł, by ruszyć z miejsca. Dołował gazu, włączył i wyciągał sprzęgło, cołał do tyłu. Nic nie pomogło.

Posianowiono wreszcie pójść do wioski po pomoc. Ostatecznie to ich wina, że nie naprawili drogi.

Cała złość pasażera i kierowcy za ten przymusowy postój skupiła się na Mariannie Michałku. On to bowiem był pierwszym napotkanym człowiekiem w gromadzie.

— Most — cholera — wybudowaliście, a drogi do niego nie ma — krzychał pasażer. — Do maku z takim mostem i z całą waszą robotą. Dawajcie teraz konie i wyciągajcie z błota.

Michałkowi zabrakło słów. Kiedy się wreszcie opanował, zacisnął pięści, splunął na drogę i powiedział:

— Skoroście tacy mądrzy, wyciągajcie samochód sami. Takim krzykaczom nie pomożemy.

I kto wie, czym by się to skończyło, gdyby nie zreflektowali się w czas naci bohatery i nie zmienili tonu.

To zdarzenie, nie bardzo zresztą takie nadzwyczajne, poruszyło całą gromadę. Takie coś — powtarzali jeszcze długo. Żeby o naszym moście w ten sposób.

Nie dziwny się. Historia tego mostu jest bowiem długa, ciekawa i pouczająca. Mieszkańcy Buntowa — bo ta właśnie gromada jest miejscem opisanych wydarzeń — mówią, że slega ona w dalekie lata przedwojenne.

Tuż, dokładnie przez środek Jeziora Słowianowskiego, przebiegała polsko-niemiecka granica szlucnie oddzielająca mieszkańców złotowskiego powiatu od Macierzy. Rozdzielała całe rodziny zamieszkałe po jednej i drugiej stronie.

Bywło więc, że kiedy w polskim Bugowie urodził się dzieciak, czy któraś z miejscowych panien wydała się za męża, szedł ojciec rodzinie nad brzeg jeziora i wołał: Michałku! Waszej siostrzenicy urodził się potomek! Albo: Wyjdźcie tam za zdrowie nowożeń-

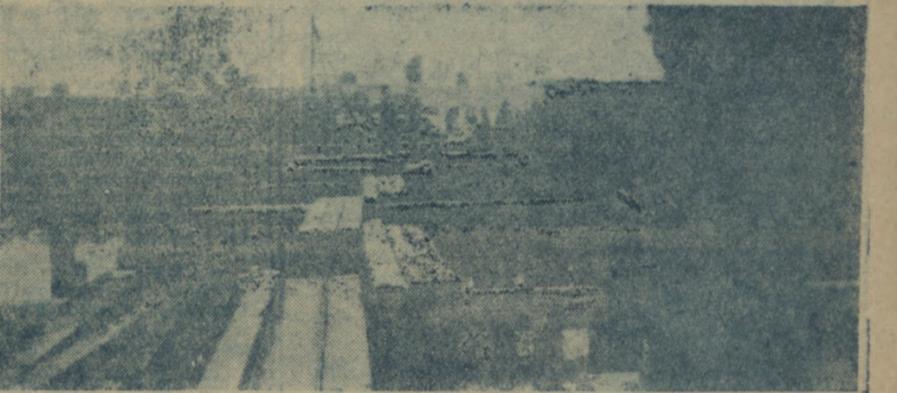
to zniemi. Wiara ich była silna, podtrzymywana wspólną walką o polskość tych ziem, o zachowanie ojczystego języka. A nieszczęśliwie w życiu i nieszczęśliwie to walka. Nawet starci niechętnie te czasy wspominają. Panem i władcą był w Buntowie junkier pruski. Tutaj szczególnie okrutnie obchodzili się hitlerowcy z każdym przejawem myśli polskiej. Wielu mieszkańców tej wioski z wybuchem wojny znalazło się w obo-

wprowadzają. A to plekarnia mleczajowa dla wygody gospodyń, to znów świetlica dla młodych, by mieli się gdzie bać, a przy niej biblioteka. Kiedy tak, myślał ludzie, to i kino by się przydało! Jest i kino, nie stale co prawda, ale raz w tygodniu, regularnie — można powiedzieć — czynne. To i na razie starczy.

Po mojemu — ciągnie swą opowieść Jasiek — to wszystko choć tylko pochwały godne, miało i swoją złą

Do pracy stanęło całe Buntowo i Bugowo, ciągnęły furmanki ze Słowianowa, szły traktory z przyczepami z zespołu PGR Krajenka. Bez przesady można powiedzieć, że kto żył — młodzi i starzy, kobiety, a nawet dzieci — budowali most. Bo ludzie tu są ambitni, ochotli do pracy, jako się rzekło, do brzy gospodarze.

Równoległe z budową mostu, stawiano we wsi Bugowo wysokie słupy, przecięgano od obejścia do obejścia

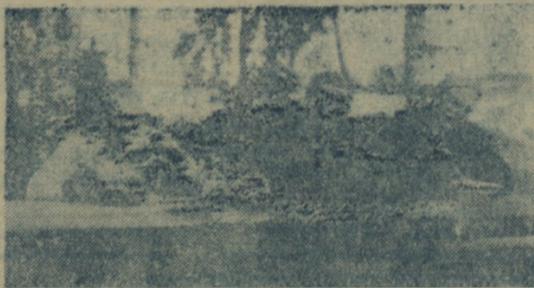


Most w trakcie budowy

zach koncentracyjnych. Jednym z nich był Piotr Jasiek — nauczyciel.

W tamtych latach potrafił on może lepiej od innych wybiegać myślami w przyszłość. Przy spotkaniach z ludźmi, na wywiadówkach, zebraniach kółka śpiewaczego — wykorzystywał wszelkie okazje — mówił żarliwie, przekonująco o Polsce, która przyjdzie, która da wszystkim ludziom równe prawa, przyciemni polskie od wieków ziemie do Macierzy.

I mówił o jeziorze, które przestanie być granicą, które łączyć będzie, nie dzieląc. Ten i ów wychodził wówczas nad brzeg jeziora — a że chłop skłonny jest brać wszystko z tej praktycznej strony — myślał już o budowie mostu, takiego mostu, który będzie łączył kłopotliwie nowego, lepszego życia.



Podczas budowy w miesiącach letnich, robotnicy urządzili sobie stołówkę pod gołym niebem. Sami gotowali obiady.

NIE WSZYSTKO DOBRE, CO LATWO PRZYCHODZI

I jest most. Wspaniały most. Długi, na blisko 90 metrów. Szeroki jak się pa trzy, choćby w cztery konie na nim zawracać.

I mieszka znowu w Buntowie Piotr Jasiek. Ten sam nauczyciel — dzisiaj kierownik szkoły. Powrócił tutaj z obozu już w 45 roku. Z tamtych lat pozostała mu energia i zapal do pracy, przywiązanie do rodzinnej wioski, do jej mieszkańców, umiłowanie ziemi swych przodków. Zabrakło tylko tego zdrowia, co niegdys. Przybyło lat.

On jednak spośród wszystkich najlepiej w szczegółach i bodajże w szczegółach potrafi opowiedzieć o dziejach tego, już zbudowanego mostu.

A rzecz się miała według niego tak:

Po wojnie, jak po wojnie. Wokół ruiny, zdewastowane budynki, zaniedbane obiekty. Zarządca nie wiec mieszkańcy kłosa swych gospodarstw. Patrzysz, a tu chałupa nowa stoi, tam znówu obora się dźwiga. Ludzie wychodzą w pole już nie na pańskie, a na swoje. To i czas szybko płynął przy tej pracy. Każdy dzień pracowitszy od drugiego. Już i we wsi nowe porządki

stronę. Jakby tu powiedzieć — za łatwo przychodziło. Zaczęli się ludzie przyzwyczajać do tego, że wystarczy pójść do Rady, na zebraniach pokrzytać, może i trochę poalarmować powiat i co zażądać będą mieli. Owcześnie Rada Gminna, aktywiści, najczęściej cały wózek z robotą ciągnęli sami, zapominali o tym, że gospodarzami są tuż wszyscy mieszkańcy, że wszyscy powinni przysłużyć się swą pracą.

No, a jak było z tym mostem? Jasne, że czółna nie wystarczy. Do stałi kolejowej trzeba było jeździć kołmi 15 km. Po towarowy szmat drogi. A chcąc obejść jezioro — nie starczyło pół dnia.

Zaczęto przeto gadać o grobli. Nawleżcie ziemi, zasypać jezioro w jego najniższym przesmyku, rzecz najłatwiejsza. Na szczęście znalazło się wielu rozsądnych, dobrych gospodarzy, którzy wytłumaczyli ludziom, co by przyniosła taka gospodarka. Wszystkie laki, aż hen do Podróznej, znalazłyby się wtedy pod wodą. Projekt upadł.

Włec skoro tak, myśleli, niech nam wybudują most. I nieszczęśliwie przekonali ludzi, że trzeba wziąć w tej pracy udział. Pomogła partia, pomogli towarzysze. W rozmowach przygodnych i na zebraniach, długo rozmawiali z ludźmi na ten temat.

— Państwo na pewno nam pomoże, ale i my sami mieszkańcy Buntowa i Bugowa, Słowianowa i innych okolic tych wiosek, pomóc musimy przy budowie. To przede wszystkim nasz interes, to przecież NASZA sprawa. Po mału zaczęli ludzie nabierać do tej całej sprawy przekonania. Podobalo im się to szczególnie, że zwracano się do nich jako do gospodarzy gromady, jako do tych, którzy decydują sami o własnych sprawach. Skoro tak, mówil jeden czy drugi, będziemy dobrze gospodarzyć.

„UTERENOWIONE” PEZYSŁOWIE

Słowo się rzekło — kobyłka u płoża. To znane przysłowie w „uterenowieniu” do Buntowa, wypadło by taki: powiedzieliśmy, że most zbudujemy, to i zbudujemy. Albo jeszcze inaczej, bardziej przynajmniej: ujęliśmy budowę mostu w programie wyborczym naszej gromady, a włec...

Skoro tylko mrozy puściły na dobre, zabrano się do zwożenia ziemi na drogę ciągnąc się wzdłuż przysięgo mostu, do zwózki cementu ze stałi, wielkich kłoców ociosanego drzewa.

Tak oto kończy się historia tego mostu. Buntowian, rzeczywicie, nauczyli wiele. Przede wszystkim tego, że w gromadzie siła, że coraz dostateczniejsze, coraz lepsze życie, budować trzeba wspólnie.

przewody elektryczne, montowano transformator. Zniknąć miały bowiem na zawsze z tej wioski naftowe lampki i karbidówki — zapłonąć miało wreszcie elektryczne światło.

Kronika życia gromady tego okresu skrzętnie prowadzona przez Jaska — przewodniczącego Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego, zajęła sporo miejsca w gubim zeszytach. Długa pozycja zajmują chociażby nazwiska tych wszystkich, którzy się wzięli w tym naprawdę bardzo poważnym i ważnym społecznym: Mariana Michałka, Pawła Belki, Jana Dzłoha, Pawła Witkowskiego, Alfreda Zmudzkiego go, Tadeusza Cieślaka i wielu innych.

„Najakuratniej” jednakże, że tak powiem — z powazą, kronika opisuje uroczystości związane z otwarciem mostu. Najpierw wymienieni są delegaci z województwa i powiatu, później w szczególności o tym, kto przycinał wstęgi, kto i kiedy przemawiał, kto i kiedy wzniósł okrzyki.

A prawdę mówiąc, wyglądało to wszystko inaczej — jak najbardziej — co niektórych nawet gorszyło, — nieurzędowo. Orkiestra grała od ucha do ucha, ludzie tańczyli na moście, ścisłali się i śpiewali, a byli i tacy, co nie czekając na chwilę do tego odpowiedział — w myśl całego, z góry ułożonego programu — „kolim!” wino, jak się patrzy. Zabawa trwała do rana.

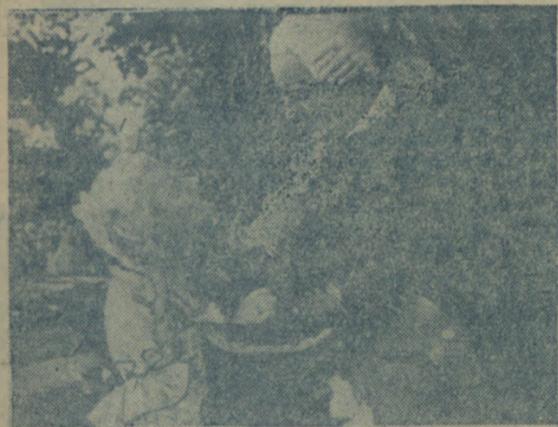
NIE SKOŃCZYŁO SIĘ NA BUDOWIE MOSTU

W twdzień później, niemal że szeregami, nowym, wspaniałym mostem, ciągnęli ludzie do buntowskiej świetlicy. Wielu mieszkańców Bugowa przy tej okazji wiozło na furmankach zboże i żywiec do punktów skupu. Trzeba było uregulować zaległości, sprzedać nadwyżki. Wieczorem tego dnia cała gromada brała udział w dokładnym ustalaniu terminów przyszłych prac, realizacji własnych zamierzeń ujętych w programie wyborczym dla gromady. A zamierzenia te naprawdę są bogate. Oto nie które z nich.

Wykończyć własnymi siłami budowę znowu prowadzącą ze Skie do Buntowa. Wybudować nową drogę na przetrzeźni 3 kilometrów ze Słowianowa do Korolewa. Uruchomić linie autobusową z Buntowa, zorganizować stałą kuznię i punkt fruzierski. I wreszcie, w najbliższym już czasie, drogę ciemną się wzdłuż mostu, wybrukować i wysadzić po bokach drzewkami owocowymi.

ZENON KARPIŃSKI

# NA EKRANACH naszych kin



„Opera Zebacza” — film produkcji angielskiej wg. opery Goya i Pepsucha. Na zdjęciu: Laurence Olivier jako żebrak — uwodziciel.



„Michał Lomonosow” — barwny film produkcji radzieckiej. Na zdjęciu: Borys Lwano i A. Wichandl — bohaterowie filmu. CAP—CWP



(dyrekcja, reżyseria, teksty, scenografia i rekwizyty — Seweryna Ząbka)

zmuszony jest przedstawić dziś dramat psychologiczny z pytańkami pt. „Na kim nam zależy?”

Osoby:  
Odczyt  
Towarzysz z kierownictwa Ci, na których nam zależy 40 cierpliwych  
(Rzecz dzieje się współcześnie w KP Drawsko)

Odczyt (do siebie o godz. 15-ej), zacieraając zmarznięte ręce: Jest już 40 ludzi, sala pełna, lektor KW czeka, dlaczego się nie zaczynam?

Odczyt (do siebie po upływie pół godziny): czas ucieka, a ja jakoś nie mogę się zacząć. Co się właściwie stało? Towarzysz z kierownictwa: za czekamy jeszcze trochę, bo nie ma tych, na których nam najbardziej zależy.

Ci, na których nam najbardziej zależy: nie zjawiają się. 40 cierpliwych: niecierpliwie czeka.

Odczyt (do siebie o godz. 15,50): dość czekania, zaczynam się.

Kurtyna, opadając, zapytuje dyskretnie, kto to są ci, na których najbardziej zależy: zależy Komitetowi Powiatowemu!

Towarzysz z kierownictwa (do kurtyny): nie twoja sprawa, a poza tym nie mieszaj się do polityki.

## FRASZKI

### O ZAWIEDZIONEJ STUDENTCE

Kiedy minął lat szereg  
Wynuli wreszcie włoski  
wale,  
Ze jednak Uniwerek  
To nie biuro matrymonialne.  
O PEWNYM DYREKTORZE  
Lubi każdego krytyka,  
Jeśli go tylko nie tyka.  
RYSZARD KUJAWSKI

## Giovanni Germanetto

# Srebrny pantofelek

**M**ARTINO, tylko parę ściegów. To ci nie zajmie więcej jak chwilę czasu.

Opasły proboszcz, końcem parasola wskazał na trzewik, stawiając z trudem nogę na szwaskim warsztacie.

— Nie mogę, don Venantio, jak mi Bóg miły, nie mogę. Z chęcią bym zreperował, ale... Niech ksiądz przyjdzie jutro... Dziś jestem zmęczony, jak pies...

— Z chwilą, jak tylko poczujesz dwa soldy w kieszeni, stajesz się niemożliwy... Przecież chodzi o parę ściegów.

Ale Martino ściągnął już czarny, osmolony fartuch, odziedziczony po matce i zabrał się do mycia rąk w brudnym wiadrze, w którym pływały czyśnięte buciki. Następnie schwył beret i wybiegł na ulicę.

— Parę ściegów — chwila roboty... — marmotał don Venantio, kierując się do fryzjera, u którego za darmo od lat czytywał gazetę.

Martino tymczasem wstąpił na chwilę do kościoła, a stamtąd udał się do karczmy cioci Aniesy, gdzie wypijał zazwyczaj kieliszek wódki.

Słońce skryło się za Alpami, kiedy don Venantio zdołał już przeczytać w gazecie o wszystkich cudach, jakie miały miejsca w różnych parafiach. Don Venantio od dawna marzył o jakimś cudzie w swoim kościele i na samą myśl, że coś takiego może się wydarzyć, młaskał językiem.

**N**ASTĘPNEGO dnia Martino wystrojony w „nowy” surdut, który otrzymał w spadku 30 lat temu, po nieboszczyku ojcu, w wyczyszczonych na glanc bucikach, pomaszerał na dworzec kolejowy. Ktoś zdołał zauważyć, że wykupił bilet aż do samego miasta. Cała wieś komentowała to niebywale wydarzenie, bo trzeba wiedzieć, że od czasu komisji poborowej, przed którą Martino stanął wiele, wiele lat temu, ani razu nie opuszczał wioski. Komisja poborowa uznała go wtedy za niezdolnego do pełnienia służby wojskowej, a to z trzech powodów: po pierwsze, kiedy Martino patrzył na Rzym — widzi Krym, po drugie jedną nogę ma krótszą, a po trzecie — nosił na plecach solidny garb.

Wieczorem Martino wrócił do domu. Następnego

dnia nie zabrał się do reperowania trzewików księdza proboszcza, lecz bez przerwy przesiadywał w karczmie cioci Aniesy, częstując przyjaciół gorzałką. Trwało to do czasu, gdy nowe wydarzenie nie zaprzętnoło umysłów mieszkańców wioski.

Jak zawsze przed Wielkanocą don Venantio udał się do kościoła sprawdzić porządek.

— Co z ciebie za sługa boży? — oburzył się don Venantio, na zakrytą. — Spójrz na figurę Madonny. Jak ona wygląda? Pełno na niej pajęczyny, ręce i nogi czarne jak smoła, a pantofelek srebrny...

Ksiądz proboszcz onleiał i zbladł, jak ściana.

— Pantofelek! Gdzie srebrny pantofelek Madonny?

Srebrny pantofelek, dar żemożnej paraflanki znikł bez śladu.

— O rety! Świętokradztwo!

**D**ON Venantio z szybkością młodzieńca, pomknął do aptekarza.

Na widok zziązanego proboszcza, który jak bomba wpadł do apteki — pigularz przelakł się nie na żart. Don Venantio runął jak długi w fotel i nawet orzeźwiający eliksir, wynalazek aptekarza — nie przyniósł mu ulgi.

— Srebrny pantofelek... Świętokradztwo.

Wiadomość ta lofem błyskawicy obiegła całą wioskę. Przed apteką zebrał się tłum mieszkańców. Zjawili się też przodownik karabinierów.

— Skradziono srebrny pantofelek Madonny! — rozpaczał don Venantio.

— Proszę się uspokoić, ołcze wielebny — złapię świętokradcę!

Istotnie. Tego samego wieczora, przodownik karabinierów, zjawił się u proboszcza z miną zwycięzcy.

— Złapałem złodzieja, przyznaje się do winy.

— Kto to? Pewnie obcy?

— Szwec Martino.

— Kto? Martino?

— Tak, on...

Następnego dnia zakutego w kajdanki Martino, odprowadzono do miejskiego więzienia.

W dniu rozprawy sądowej,

mieszkańcy wioski udali się do miasta. Zawiadowca stacji nigdy nie sprzedał tyle biletów, co tego dnia.

Chłopi i chłopki z don Venantio na czele, zapelnili salę sądową.

**K**IEDY wprowadzono Martino, przez salę przeszedł szmer, który natychmiast ustał po wejściu sędziów.

— Belletrutti Martino, syn Giacomo, 51 lat, mieszkaniec wsi Volbalte, jesteście oskarżeni o kradzież srebrnego pantofelka Madonny z kościoła Volbalte. Czy przyznajecie się do winy?

— Pantofelka nie ukradłem. Dała mi go sama Madonna...

— Cud! W naszej wiosce cud — wyrwało się jakiejś kobiecie.

— Niech oskarżony opowie, jak to się stało — zwrócił się przewodniczący sądu do Martino.

— Jestem grzesznikiem, proszę wysokiego sądu, ale zawsze adorowałem Przenajświętszą Panią, naszą patronkę... W wigilię Wielkanocy udałem się do kościoła, aby wyznać jej swe grzechy. Jestem grzesznikiem, ale Madonna jest dobra...

— Proszę opowiedzieć szczegółowo.

— Ukłękłem przed Madonną i zwróciłem się do niej: „Przenajświętsza, śliczna Pani, przebac mi moje grzechy. I nagle, patrzę — Madonna rusza ręką i wskazuje srebrny pantofelek. Skoczyłem na równe nogi i zacząłem całować jej stopki, wtedy przemówiła: „Jesteś biedakiem, Martino, weź mój srebrny pantofelek i spraw sobie po ludzku wielkanocne święta. Po tym Madonna zamilkła. Posłuchałem Przenajświętszej Pani i wziąłem pantofelek”.

Salę przebiegł krzyk i łkanie: „Cud! Wielki cud!”

Don Venantio dusił się z wściekłości: „Ach, ty wstrętny kłamczuchu, bezwstydnym pijaku”.

— Proszę o spokój! — uciszył salę przewodniczący sądu.

— Czy taki cud jest możliwy? — zwrócił się sędzia do księdza proboszcza.

Don Venantio spojrzął z za kłopotaniem na krucyfiks, następnie przeniosł wzrok na pewnego siebie Martino. Ksiądz wahał się, nie wiedział jak się zachować.

— Pewnie — ważył w duchu — don Venantio — cud — to dobra rzecz. Ale ten niepoń wyjdzie przecież na wolność... Nie, nie wolno do tego dopuścić. Za to, z drugiej strony, jeżeli zaprzeczę — to Martino osadzą w więzieniu — i wtedy żegnaj cudzie...”

— Jak pan uważa, ojcze wielebny?

Wtedy don Venantio zdęcydował się.

— Tak — cud jest możliwy...

— Cud, wielki cud!

**U**RADOWANI ziomkowie otoczyli zwolnionego Martino. Don Venantio siedział w kącie na ławce. A zjadłowa, jak zawsze, księżowska gospodyni wymamrotała: — Zrobiło się niezły interesik. szkoda gadać.

Tłum. L. SUSID.

## Z czego się śmieją...

### USA



Mister Kryzys, nie mamy dla pana wolnego pokoju! — Nic nie szkodzi! Zajmę ten, z którego się wyprowadza mrs. Prosperity!

### Węgry



Zakochany lotnik

### NRD



Najdroższa, daj mi 24 godziny do namysłu!

### NRF



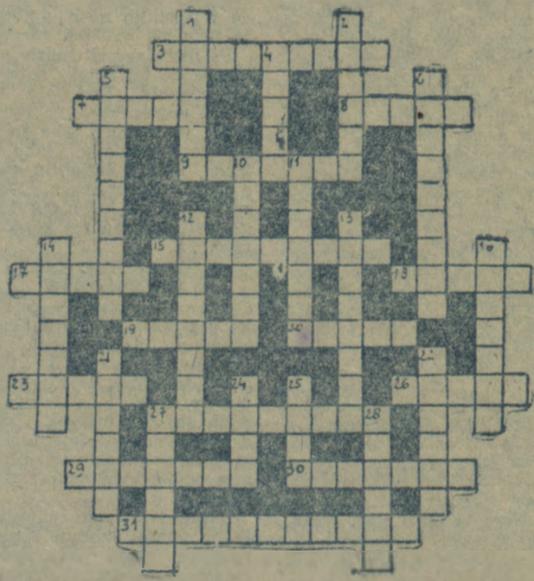
W naszym magazynie ubieramy klientów od stóp do głów.

### Belgia



Bez słów

## ROZRYWKI UMYSŁOWE



**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI**  
Z DNIA 21—22. I. 1958 R.  
Pozłomo: Makbet, obsada, arena, galon, ekran, smeba, K. K. (Karol Kurpiński), Don, ar, arango, kra, nota, pika, alt, go, rano, kees, pro, nazwa, ars, ba, bar, ti, opera, Paweł, Rewal, krata, gielda krymka.  
Pionowo: morela, barak, ton, osa, stoma Angara, arkan, en, Aida, gong, la, nerka, ona, ta-

lon, opoka, fan, fle, rober, Aza, salwa, prolog, Abel, wrak, sala, ta, arek, Tetry, aw, pa, aga, rak.  
Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymują: Julian Kaczmarek — Słupsk, Elżbieta Białoska — Samborsko, poczta Brzeźnica Krajeńska, powiat Wałcz, Franciszek Gruchalski — Bytów, Bydgoska 14, Maria Dzielwiarska — Czajpinek, ul. Kamienna 1.